THE MOST PROGRESSIVE POLISH DAILY PAPER IN AMERICA

DZIENNIK CHICAGOSKI

Pomyślność jest najczęściej wynikiem sumiennie wykonywanych drobnostek

ENTERED AS SECOND CLASS MATTER DECEMBER 29-TH, 1890, AT THE POST OFFICE AT CHICAGO, ILLINOIS, UNDER THE ACT OF MARCH 3-RD, 1879.

No. 70. PIĄTEK, DNIA 24-GO MARCA, (FRIDAY, MARCH 24), 1933 ROKU. (2c) ZA NUMER — ROK XLIV.

KONIEC REPUBLIKI NIEMIECKIEJ

HITLER DYKTATOREM NA CZTERY LATA.

Posiada Większe Prawa Od Stalina i Mussoliniego.

Berlin, 24. marca. — Adolf Hitler, dotychczasowy kanclerz Rzeszy niemieckiej, został wczoraj dyktatorem. Reichstag na zebraniu wczorajszem uchwalił 411 głosami do 94 rozwiązać się na cztery lata i dać Hitlerowi pełne prawa sprawowania rządów w Niemczech. Posłowie komunistyczni i część socjalistycznych nie głosowali, gdyż siedzą w więzieniu z rozkazu Hitlera, a gdyby nawet byli na sesji wczorajszej, to i tak Hitler posiadałby większość, mając do rozporządzenia wszystkie głosy hitlerowców, nacjonalistów oraz centrowców, którzy w ostatniej chwili oświadczyli się za Hitlerem, twierdząc, że czynią to „dla dobra ojczyzny i dla jedności narodowej."

Na posiedzeniu reichstagu odbywały się sceny dramatyczne. Przemówienie Hitlera, w którym przedstawił pobieżnie program nowego rządu, posiadało charakter wyzywający. Hitler potępił socjalistów i komunistów, radząc im, aby się nie ważyli zaczynać nowych knowań przeciw dyktaturze. Hitler oświadczył, że rugowanie komunistów niemieckich jest kwestją wewnętrzną, do której żadne mocarstwo zagraniczne nie może się wtrącać. Następnie zwrócił się do Rosji sowieckiej i zapewnił rząd moskiewski, że starać się będzie nawiązać i utrzymać jak najlepsze stosunki z Rosją. Zapewnił następnie, że rząd dyktatorski starać się będzie zacieśnić węzły przyjaźni z Włochami, Watykanem, Anglją i Francją. Hitler nie wspomniał w swej mowie ani słówkiem o Stanach Zjednoczonych i o Polsce, choć wszyscy wiedzą, że te dwa państwa interesują się bardzo wewnętrzną sytuacją Niemiec.

W końcu Hitler oświadczył, że w chwili obecnej nie można mówić, ani też planować przywrócenia rządów monarchistycznych, przynajmniej przez cztery lata, w którym to czasie Hitler zamierza odbudować Niemcy ‚od stóp do głów."

Polska Patrzy ze Spokojem na Zamiary MacDonalda.

Brak Harmonji w Kwartecie Mocarstw Nie Zmieni Sytuacji.

Warszawa, 24. marca. — Półoficjalna Gazeta Polska, w związku z rozmowami rzymskiemi MacDonalda i Mussolini'ego zaznacza, że projekt ustanowienia koncertu mocarstw nietylko by nie poprawił, ale nawet pogorszyłby sytuację obecną. Chodzi tutaj o próbę zorganizowania oligarchji europejskiej, opartej na przymusie, albowiem żadne państwo nie zgodziłoby się dobrowolnie na oddanie swojego losu w ręce innego. Zastąpienie systemu opartego na pakcie Ligi Narodów przez koncert mocarstw, byłoby równoznaczne z zastąpieniem mechanizmu nie dość doskonale zapobiegającego konfliktom — mechanizmem, któryby takie konflikty prowokował. Zresztą solidarność członków ewentalnego koncertu mocarstw wydaje się niemożliwa. Koncert taki trwałby fałszywie, a harmonja jego byłaby pozorna. Również nie wydaje się możliwem, aby Francja celem zasiadania w kwartecie pod przewodnictwem MacDonalda chciałaby zarezykować własny prestiż i swoje żywotne interesy. Jak długo z jednej strony Anglja odmawiać będzie przyjęcia wszelkich odpowiedzialności, — jak długo z drugiej strony Niemcy dążyć będą do zbrojenia się i ponownych aneksyj, — jak długo wreszcie z trzeciej Francja nie będzie mogła wyrzec się gwarancji bezpieczeństwa, — wszelkie próby zorganizowania koncertu mocarstw pozostaną marzeniem, opartem na poszukiwaniu pozornego tylko sukcesu. Polska patrzy na ten projekt z krytycznym spokojem, który jednakowoż mógłby przyjąć formę akcji politycznej gdyby się okazało, że projekt ten narusza istotnie interesy Rzeczypospolitej Polskiej.

Ostry Atak Przeciw MacDonaldowi w Izbie Gmin.

Londyn, 24. marca. — Premjer MacDonald po powrocie do Londynu ze swej „wyprawy pokojowej" do Genewy, Rzymu i do Paryża, wygłosił wczoraj w izbie gmin mowę, w której zdał relacje ze swej podróży. MacDonald mówił przeważnie o planie stworzenia paktu czterech mocarstw, jako rzecz konieczną do utrzymania pokoju. Jednocześnie zapewnił małe państwa, że jeżeli sprawy małych państw będą omawiane na posiedzeniu przedstawicieli czterech mocarstw, państwa interesowane byłyby zaproszone na konferencję. MacDonald oświadczył również, że plan, jaki został wysunięty przez Mussoliniego, a z którym MacDonald się godzi w zupełności, nie jest przeciwny zasadom Ligi Narodów, przeciwnie będzie musiał wejść w życie w ramach Ligi Narodów, jeżeli wogóle zostanie przyjęty.

Po mowie premjera głos zabrał Winston Churchill, jeden z wybitniejszych dyplomatów angielskich i skierował ostry atak przeciw premjerowi, zarzucając mu, że od czasu, kiedy MacDonald ujął w swe ręce kierownictwo angielskiej polityki zagranicznej, Anglja stale stacza się w dół, staje się słabszą, biedniejszą. Ktoś krzyknął „Nie."

— Niczego nie cofam — odpowiedział Churchill. „W czterech latach polityki zagranicznej MacDonalda, nie było ani jednej interwencji premjera w sprawach międzynarodowych, którąby się mu udała.

W dodatkowem przemówieniu MacDonald oświadczył, że choć plan Mussoliniego jest dobry, jednak ostatnie zmiany w Niemczech nastręczają obawy, czy plan rozbrojeniowy może być w chwili obecnej przyjęty.

Życie Małego i Wielkiego Świata

Pułk. Horace A. Mann, który stał na czele południowego oddziału Krajowego Komitetu Republikańskiego w kampanji prezydenckiej w 1928 i którego uważano powszechnie za protektora zaciętej propagandy anty-katolickiej w owej kampanji politycznej, przeszedł, wraz z żoną na Wiarę katolicką. Sakramentu Chrztu św. i pierwszej Komunji św. udzielił obydwojgu w Washingtonie X. dr. Fulton J. Sheen, wybitny kaznodzieja i autor.

Nawrócenie posłużyło do wydobycia na światło dzienne informacyj odnośnie anty-katolickiej kampanji w 1928. Pułk. Mann, który poprzednio niechętnie mówił o tej sprawie, przyznał, że tego rodzaju akcja była istotnie rozwinięta przez bigotów protestanckich, osobliwie w stanach południowych, oświadczył jednak, że sam nie przyłożył do niej ręki, przeciwnie, kazał niszczyć nadsyłaną do jego biura całą literaturę charakteru anty-katolickiego.

* * *

Hitlerowcy ślubują, że na śniadanie połkną Austrję, na obiad Czechosłowację, na kolację zamierzają wraz z Włochami przekąsić Jugosławję, a później wieczorem pogwarzyć z MacDonaldem przy herbatce, jak by na drugi dzień zrobić smaczną porcję z kawałka Polski. Powiadamy wam, panowie hitlerowcy, że to są rzeczy niestrawne. Lepiej wsadźcie zęby w wyspy na Pacyfiku, jeżeli już tak strasznie głodni jesteście, bo to smaczniejsze porcje, przysmażone na margarynie amerykańskiej i na patelni japońskiej.

* * *

Przed pewien browar w Chicago, gdzie przyjęto do pracy 300 robotników, przybyło kilka dni temu 15,000 bezrobotnych w poszukiwaniu pracy. Trzystu nie wyżywi 15,000, dlatego szukać trzeba innych sposobów, aby i tym 15 tysiącom dać pracę i zapewnić im byt.

* * *

Powiadają, że na Anglo-Sasa, grającego w „base ball", lub w „foot ball" opadły liść i upadłe państwo jednakie wywierają wrażenie.

* * *

Najsilniejsza międzynarodówka ze wszystkich jest IV— „jazz".

KALENDARZYK

Dziś, piątek, 24-go marca: — Św. Gabrjela Archanioła.

Jutro, sobota, 25-go marca: — Zwiastowanie Najśw. Marji Panny.

Z Biura Meteorologicznego

Wschód słońca o godz. 5:46.
Zachód słońca o godz. 6:06.



Pogoda w Chicago i okolicy: W piątek pogoda oraz cokolwiek cieplej. W sobotę pochmurno, prawdopodobnie deszcz. Umiarkowany, południowo-wschodni wiatr w piątek.

Temperatura doby minionej: Najwyższa wczoraj o godzinie 2-giej po południu 37 stopni, najniższa dziś o północy 30 stopni.

ZEW.



Twierdzą, że Rada Apelacyjna Niema Prawa Obniżania Podatków.

Prokurator Courtney Ma Wydać Swoją Opinję.

George F. Nixon i Fred W. Brummel, członkowie Rady Apelacyjnej wczoraj zostali poinformowani przez adwokatów w wydziałach podatkowych, że nie mają prawa zniżeni podatków za rok 1913 o 15 procent, nałożonych na właścicieli domów mieszkalnych, co uczynili ubiegłej środy. Przy końcu odbytej wczoraj konferencji adwokat George W. Lennon, doradca prawny p. Nixona przyznał iż „najlepiej będzie zasięgnąć rady w biurze prokuratora stanowego, Courtney."

Asesor Jacobs, który ubiegłej środy dowiedziawszy się o nowem rozporządzeniu Rady Apelacyjnej oznajmił, że do wydanego rozkazu zastosować się nie myśli, wczoraj także był na konferencji, w której udział brali także członkowie komitetu obywatelskiego i komitetu doradczego asesora, oraz adwokaci różnych stowarzyszeń. Na żądanie panów Nixona i Brummela konferencja ta odbyła się w ich biurach.

Roztrząsano dość długo prawo Kelly'ego i szukano wyjścia z tej niemiłej sytuacji. Prawo to wyraźnie podaje, że Rada Apelacyjna „może zmienić podatek realnościowy któregokolwiek podatnika tylko wtedy, gdy podatnik złoży w biurze zażalenie."

Hayden N. Bell, adwokat powiatowy wczoraj orzekł, że Rada ta może tylko wtedy zniżyć podatek nałożony, kiedy podatnik sam oto prosić będzie ale wszystkim od razu podatnikom obciąć podatki członkom tej Rady nie wolno. Panowie Nixon i Brummel są teraz narażeni na zapłacenie kar w sumie $10,000 i usunięcie z urzędów.

W obronie tych panów stanął adwokat Lennon, który twierdził, że prawo Kelley'ego wyraźnie podaje, że Radni mają prawo do zniżenia „wszystkich podatków, a nie tylko podatku nałożonego na jedną posiadłość realną."

W odpowiedzi na to adwokat Bell oznajmił, że znaczy to, iż podatek może być przez tych panów zniżoy na wszystką posiadłość danego podatnika a więc podatek nałożony na dom i ziemię. Aby to co uczynili Radni mogło być prawnem trzebaby koniecznie z prawa wymazać słowa „któregokolwiek podatnika."

Doradca korporacji Sexton wywodził, że nie zeszli się wszyscy, aby omówić czy postępek Rady Apelacyjnej zasłużył sobie na pochwałę, ale aby przyjść do przekonania, czy ci Radni mieli prawo do wydania rozkazu. „Nie chcę, aby mnie zrozumiano, że jestem przeciwko obcięciu podatków", tłómaczył p. Sexton. „Ale żądam aby zrobione to było drogą legalną, abyśmy już więcej nie musieli się z sprawami podatkowemi udawać do sądów."

„Radzę zatem zasięgnąć więcej informacji w biurze prokuratora stanowego, dodał p. Sexton. „Jeśli prawo jest po stronie Radnych, dobrze, ale jeśli nie, to radzę rozkaz z ubiegłej środy puścić w zapomnienie. Wierzę, że stosować się będzie cie do opinji wydanej przez prokuratora stanowego."

W imieniu „Chicago Real Estate Board" przemawiał adwokat Daniel S. Wentworth, który wczoraj wniósł do sądu wyższego prośbę o wydanie zakazu w celu wstrzymania kasjera powiatowego od kolektowania prócz podatków za rok 1931 także kar nałożonych od dnia 15go marca. Twierdzi on, że kary te kasjer powiatowy może nakładać na pierwszą ratę podatku z roku wymienionego dopiero od dnia 3go kwietnia.

Ucieszeni rozkazem Rady Apelacyjnej podatnicy dzisiaj nie wiedzą co ich czeka. Czy zniżka, czy też płacić będą podatki za rok 1931, jakie na nich zostały nałożone. Prokurator Courtney w tej sprawie ma głos decydujący. A może sprawa oprze się jeszcze o sąd, jeśli Radni stać będą przy swoim rozkazie, a Jacobs będzie się temu przeciwny.

Żydzi Tutejsi Postanowili Wnieść Protest Przeciw Niemcom.

Wczoraj w hotelu La Salle odbyło się wielkie zebranie, przedstawicieli różnych organizacyj żydowskich w Chicago. Na posiedzeniu wywiązała się gorąca dyskusja na temat: czy opłaci się Żydom amerykańskim urządzać protesty przeciw Niemcom? Olbrzymia większość reprezentantów organizacyj żydowskich była za urządzeniem w jak najkrótszym czasie olbrzymiej demonstracji przeciw Niemcom, lecz były różne głosy wielu poważnych przedstawicieli Żydów chicagoskich, którzy stanowczo sprzeciwiali się rozpoczynania protestów, twierdząc, że te tylko mogą zaszkodzić Żydom w Niemczech. Radzili oni, aby działać pokryjomu i zadowolić się protestem innych grup wyznaniowych, które oświadczyły gotowość wystąpienia w obronie Żydów w Niemczech.

Przewodniczącym zebrania był rabin Solomon Goldman, który ochrypł od ustawicznego wołania o spokój i równowagę. Chwilami zdawało się, że idea zaniechania protestu w Chicago zwycięży, lecz gdy przystąpiono do głosowania, okazało się, że tylko mała liczba głosów była za wstrzymaniem się od protestów, a olbrzymia większość poleciła specjalnemu komitetowi zorganizowanie jak najprędzej wielkiej demonstracji i wystosowania protestu przeciw pogromom żydowskim w Niemczech.

Ponieważ olbrzymi wiec żydowski w New Yorku odbędzie się w poniedziałek i głównym mówcą ma tam być Al Smith, b. kandydat na prez. Stanów Zjednoczonych, proponowano wczoraj, aby wiec Żydów chicagoskich odbył się również w poniedziałek w celu wykorzystania mowy Smith'a w New Yorku.

Przywódcy Żydów chicagoskich proponowali komitetowi, aby wysłał zaproszenie do sen. Boraha i do Newton D. Bakera i zaprosił ich na mówców w Chicago.

Julius Klein, redaktor jednego z tutejszych pism tygodniowych niemieckich, powiedział, że w Niemczech zabijają Żydów codziennie i, że w Chicago istnieje organizacja hitlerowców, która odbyła w ub. niedzielę obchód narodowy.

MILJARD NA RATUNEK ZADŁUŻONYM FARMEROM.

Prezydent Aprobuje Plan Konwersji Hipotek.

Washington, 24. marca. — Na konferencji z demokratycznymi przywódcami kongresu, Prezydent Roosevelt zaakceptował jeden więcej projekt ratunkowy, który ma kosztować rząd ponad miljard dolarów.

Tuż za programem zatrudnienia bezrobotnych, którego koszt może dosięgnąć dwóch miljardów, Prezydent ma rozwinąć projekt konwersji hipotecznych pożyczek farmerskich, obejmującej redukcję zarówno kapitału jak i procentu. Funduszów na ten cel dostarczyłby skarb federalny.

Następnym na programie rządu jest podobny projekt konwersji pożyczek hipotecznych ciążących na małych realnościach w miastach i miasteczkach. Koszt tej pomocy ze strony rządu federalnego nie da się narazie ani w przybliżeniu obliczyć.

Główne zastrzeżenia proponowanego ustawodawstwa o konwersji hipotecznych pożyczek farmerskich są następujące:

1. Dobrowolna redukcja pożyczek hipotecznych przez wierzycieli wzamian za spłatę w gotówce umożliwioną zaliczkami funduszów federalnych.

2. Redukcja stopy procentowej od pożyczek hipotecznych do 5 procent wzamian za porozumienie się co do szybkiej likwidacji.

3. Amortyzacja spłat na okres nie przekraczający dwóch lat.

4. Zawieszenie sekwestracji i sprzedaży na dwa lata.

5. Pożyczki dla farmerów na zapłacenie podatków i zaległych rat pożyczek hipotecznych.

6. Natychmiastowa likwidacja wspólnych banków ziemskich.

7. Oparcie federalnych banków ziemskich na zmodyfikowanych podstawach.

8. Redukcja stopy procentowej przez federalne banki ziemskie do 5 procent.

Tentatywny szkic bilu odesłano wczoraj do sekr. skarbu Woodina. Z jego sankcją projekt będzie wprowadzony w Izbie, która ma go załatwić przychylnie w ciągu tygodnia. W planach jest dołączenie tego projektu w senacie do bilu o pomocy rolnej, rozważanego przez senacką komisję rolniczą.

Izba Uchwala Redukcje Pensyj Niższych Urzędników.

Obcina Honorarja Referendarzy Sądowych.

Springfield, Ill., 24. marca.— Trzy projekty z programu ekonomji rządowej Burnsa przeszły wczoraj w Izbie w atmosferze topniejącego oporu. Przyjęte bile redukują pensje sekretarzy sędziów najwyższego sądu, marszałka i bibljotekarza rady, oraz honorarja płacone referendarzom sądowym za sprzedaże sądowe i wynagrodzenia szeryfów na prowincji za doręczanie pozwów świadkom i podsądnym. Redukcja w pensjach wyniesie rocznie $8,400.

Poseł Benjamin Adamowski wprowadził plan Merriama przewidujący budżetową kontrolę municypalności chicagoskich— miasta, wydziału edukacji, bibljoteki, wydziałów parkowych, dystryktu sanitarnego i powiatu.

W przyszły wtorek, poseł Burns będzie się starał uzyskać aprobatę bilów proponujących obcięcie pensyj urzędników stanowych i sędziów najwyższego sądu.

Daleko sięgający program ekonomji stanowej, wprowadzony przez sen. Searcy'ego ze Springfield, ma być wkrótce wzięty pod rozwagę przez senacką komisję sądowniczą. — Zdaniem autora, przyjęcie tego programu oszczędziłoby stanowi około $15,000 rocznie.

J. J. Rice, dyrektor stanowego departamentu finansowego, który, począwszy od 1. kwietnia, będzie ściągał w całym stanie 3-procentowy podatek od sprzedaży, oznajmia, że przepisy i reguły ściągania podatku będzie miał gotowe na poniedziałek. W środę, przepisy te wraz z kopją nowego prawa znajdą się w rękach wszystkich kupców detalicznych.

ILLINOIS PRZYSPIESZA PLANY KONTROLI SPRZEDAŻY PIWA.

Źródło Pokaźnego Dochodu Dla Stanu.

Springfield, Ill., 24. marca.— Podkomisja poselskiej komisji licencyj zajęła się wczoraj wypracowaniem szczegółów prawa stanowego regulującego sprzedaż nowego piwa. Przystępując do tej pracy, członkowie podkomisji mają na względzie zapewnienie stanowi pokaźnego dochodu z tego handlu przy równoczesnem utrzymaniu ceny piwa na poziomie dostępnym dla przeciętnego robotnika.

Więcej niż 20 poprawek do bilu senackiego umieszczono w rękach podkomisji w oczekiwaniu, że rozwiązanie wszystkich zagadnień będzie uskuteczniony przed 6. kwietnia, tak aby sprzedaż piwa na drugi dzień była już kontrolowana przez stan.

Poprawki do bilu senackiego proponują między innemi: podatek stanowy w wysokości 2 centów od galona piwa i wina sprzedanego przez dystrybutorów; sprzedaż koncesyj na sprzedaż piwa, przyczem cena takiej koncesji nie powinna przekraczać $200 rocznie na prowincji, a $300 w Chicago i powiecie Cook; nałożenie stanowego podatku $100 rocznie na osoby trudniące się detaliczną sprzedażą piwa i wina; wymaganie od każdej osoby starającej się o koncesję złożenia kaucji stanowej w sumie $500; dystrybutorzy musieliby składać $5,000 kaucji, płacić podatek od sprzedanych przez nich napojów i wnosić zaprzysiężone wykazy wszystkich sprzedaży.

Kalifornja Planuje Walkę o 10-Proc. Wino.

Washington, 24. marca. — Kongresmani z Kalifornji odbyli wczoraj naradę w sprawie bilu, któryby pozwolił na sprzedaż sfermentowanego soku winogronowego zawierającego do 10 procent alkoholu.

Wino o zawartości 3.2 proc. alkoholu zostało legalizowane na równi z piwem, ale właściciele winnic i fabrykanci win twierdzą, że produkcja wina o takiej zawartości alkoholu jest niemożliwa. Jeżeliby zaś wino poddawało się procesowi odciągania alkoholu po fermentacji, straciłoby całą swoją wartość i nie nadawałoby się do picia. Żadnych przygotowań nie porobiono dotąd do produkcji 3.2-procentowego wina.

Kongr. Lead, dem. z Cal., zapowiedział wniesienie bilu o 10 procentowem winie. W międzyczasie, fabrykanci win rozważają metody rozwadniania swo jego produktu sodową wodą w usiłowaniu stworzenia musującego napoju 3.2-procentowego, któryby się nadawał do picia.

WIFE PRESERVERS



We'll soon be making graduation gifts. Find out the class colors of the sweet girl graduate and tie the gift with them.

KOBIETA ZRANIONA PRZEZ ZANGARĘ OPUŚCIŁA SZPITAL.

Miami, Fla., 24. marca. — Pani J. H. Gill, zraniona ciężko przez Giuseppe Zangarę w jego nieudałym zamachu na życie Prezydenta Roosevelta, kiedy mayor Cermak z Chicago został śmiertelnie postrzelony, opuściła wczoraj szpital Jackson Memorial, w którym leżała od 15. lutego. Lekarze orzekli, że pacjentka znajduje się w stadjum rekonwalescencji i nie grozi jej żadne niebezpieczeństwo.

CZYTAJCIE DZIENNIK CHICAGOSKI.



BARDZO MODNY I EFEKTOWNY FASON.

Anne Adams Modełko 2578.

Zamówić można tylko w wielkościach 14, 16, 18, 20, 32, 34, 36, 38, 40. Na wielkość 16 potrzeba 3½ jarda 39 calowej materji.



DOBRZE ZASTOSOWANY KONTRAST KOLORÓW.

Modełko 468.

Nabyć można w wielkościach 16, 18, 20 lat, 36, 38, 40 i 42 cali w biuście. Na wielkość 36 potrzeba 3⅞ jarda 39 calowej materji i ⅜ jarda 39 calowej kontrastowej materji.

Prosimy przysłać PIĘTNAŚCIE CENTÓW (15c) wraz z kuponem na którym należy wyraźnie wypisać imię i nazwisko, adres, numer fasonu i wielkość.

Zamówienia przysyłać na adres: Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division St., Chicago, Ill.

KATALOG MÓD, przedstawiający najnowsze fasony popołudniowych, sportowych i domowych sukien, damskiej bielizny, kosztuje tylko PIĘTNAŚCIE CENTÓW. Katalog wraz z jednem modełkiem DWADZIEŚCIA PIĘĆ CENTÓW.

Wszelkie w Dzienniku Chicagoskim podane modełka rozsyłamy na żądanie za nadesłaniem 15 centów w srebrze lub znaczkach pocztowych i wypełnieniem poniższego kuponu:

PROSZĘ O NADESŁANIE MODEŁKA

Nr. ....

Wielkość ....

Imię i Nazwisko ....

Adres ....

Miasto .... Stan ....



DZIAŁ KOBIET

POGADANKA.

CZY HONOR NAKAZUJE ZAWRZEĆ MAŁŻEŃSTWO BEZ MIŁOŚCI? CZY ROZSTAĆ SIĘ PRZED ŚLUBEM.

Błąd popełnia młody człowiek lub dziewczyna, kiedy w imię honoru i z poczucia obowiązku dotrzymania słowa wchodzi w związek małżeński mimo, że uświadomi sobie, iż uczucia się zmieniły.

Jeżeli młodzieniec kieruje się wyłącznie poczuciem honoru, wbrew głosowi serca, to czyni najokrutniejszą rzecz, jaką może uczynić, bo skazuje swą przyszłą żonę na dożywotnią mitręgę, na życie bez ciepła miłości. Żaden mężczyzna nie może rok w rok i dzień w dzień udawać miłość wobec kobiety, którą przestał kochać, a która może — jak to bywa częściej wskutek odczuwanego jarzma obowiązku — stała mu się wstrętna, ponieważ ona jest owym widomym znakiem jego ofiary.

Jednak wielu młodych ludzi popełnia to głupstwo, ponieważ najczęściej brak im odwagi, by urazić dziewczynę, którą kochali, i nie chcą upokorzyć jej przez odsunięcie jej od siebie. Zapominają o tem, że rana, jaką zadaliby dziewczęciu zrywając z nią przed ślubem, niczem jest w porównaniu z owym codziennym bólem, jaki odczuwa serce żony, która ma świadomość tego, że jest niepożądana, a że ciągnienie się po sądach rozwodowych o wiele więcej przykrości jej sprawi kiedyś, niż odwołanie małżeństwa dzisiaj.

Bez miłości mężczyzna musi naturalnie odczuwać cięże obowiązki, jakie nakłada na niego małżeństwo. Wszystko go drażni, bo te obowiązki pieniężne i moralne stają się znośne dopiero i tylko wtedy, gdy wykonuje je się z dobrej chęci, miłośnie i radośnie. Mężczyzna, związany mimo woli łańcuchem do ogniska domowego, będzie niezadowolony, markotny, a w rezultacie przykry o to, że nie może wyjść na wolność, kiedy chce. W takim nastroju gniewa go każdy cent, wydawany na dom i gospodarstwo, z uszczerbkiem dla osobistych wydatków. W następstwie tedy, cokolwiek robi jego żona, wydaje mu się niedobre, drażni go i wyprowadza z równowagi.

Zupełnie podobne są wrażenia żony, zmuszonej żyć wspólnie z niekochanym mężem dlatego, że w odpowiedniej chwili przed ślubem zabrakło jej odwagi do zerwania, z obawy, żeby go nie urazić. Taksamo jak obowiązki małżonka, tak i obowiązki żony są możliwe do wykonania tylko przy dobrych chęciach. Inaczej żadna istota ludzka nie wytrzyma tej pracy bez skarg i żalów. To też męczy się i popłakuje, gdy musi gotować i prać i szorować, byle jemu było wygodnie. Jest strudzona tym wysiłkiem, który tak samo jest lekki, gdy wykonywany radośnie i miłośnie. Teraz zaś gryzie ją to, że musi siedzieć w domu, wiecznie zajęta myciem brudnych garnków i ocieraniem brudnych nosów. To wpływa na ciągłe rozdrażnienie, w którem gotowa jest na każde zawołanie, przy okazji albo bez okazji, do sprzeczki o to, co mąż zrobi lub co powie, albo czego nie zrobi i czego nie powie.

Miłość jest jedyną siłą motorową, jaka może pchać życie małżeńskie swobodnie i bez wstrząsów. Jeżeli więc które z dwojga, mężczyzna lub kobieta przyjdzie do przekonania, że tej miłości brak, chociażby to było u samego ołtarza, honor i rozum nakazuje nie wiązać się. Powszechnie uważa się, że honor nakazuje rzecz przeciwną. Jeżeli chodzi o „honor" na pokaz przed światem, to może jest racja w tem powszechnem mniemaniu. Lecz jeżeli „honorem" jest złożenie prawdziwej przysięgi miłości — a tej miłości się nie czuje, jeżeli „honorem" jest poczucie obowiązku przysporzenia drugiej stronie szczęścia, poparcia i spokoju na wędrówce przez życie — a czuje się obojętność, przesyt lub wstręt — to szczęście własne i drugiej strony wymaga, by zerwać.

Daremnie niektórzy się łudzą, że potrafią udawać miłość, albo że czynić będą to i tylko to, czego obowiązek od nich wymaga. Czyny nie są najważniejszą częścią naszego życia. Daleko ważniejszemi w pożyciu spólnem są nasze uczucia, zamiary, pobudki. Obowiązkowem wypełnianiem wszystkiego, co tylko przepisy mogą wymyśleć, a rozum podyktować, — nie oszukasz niczyjego serca.

Miłość jest rzeczą intuicji. Czujesz ją w powietrzu, tak jak tony radja, nie wiedząc, jak i skąd znalazły się w pokoju. — Wiesz o niej, czujesz ją we krwi, i nie potrzeba ci o niej ani mówić. Nie potrzeba policyjnego aparatu, jaki aplikują do świadków, by poznać, czy zapewnienie miłość jest potrzebą serca, czy obowiązkiem warg. Niema tak głupiej kobiety, która nie wiedziałaby dokładnie, ile jest prawdy w takiem zapewnieniu męża.

A wreszcie jest zawsze niebezpieczeństwo ukazania się osoby trzeciej, do której przylgnie samotne serce. A wtedy tworzy się tragedja trzech zranionych serc, zamiast jednego nadszczerbanego.

Sumienni ludzie będą nadzwyczajnej dokładali ostrożności, zanim zwiążą się tymczasowym węzłym narzeczeństwa.— Lecz w danym razie, w wyjątkowo wydarzających się wypadkach, o ile zajdzie gruntowna zmiana uczuć, nie wahaj się i nie kieruj się sentymentalną delikatnością.

Jest to najokrutniejsza forma życzliwości. **Zofja.**

U Schyłku Zimowej Mody.

Moda zimowa się kończy! — Schyłek jej, jak zachód słońca, pełen jest blasku i świetlnych efektów — ale są to ostatnie przejawy zstępującej już z wyżyn potęgi, schodzącej z piedestału królowej!

Cały wysiłek twórczy, wszystkie nadzieje i oczekiwania zwracają się ku przyszłej, idącej już ku nam z perspektywy przyszłości — wiosennej modzie!

A ponieważ jest potrzebą natury ludzkiej żyć przyszłością, ciągle myślą wybiegać naprzód,



Skromna a oryginalna i elegancka sukienka-kostjum na wieczór.

wciąż spodziewać się, że jutro przyniesie nam to, czego nie dało ani wczoraj ani dziś, więc wyobraźnia nasza wędruje już ku nowym formom, linjom, ku zagadkowej, przyszłej sylwetce! Ten nastrój daje się wyczuwać wszędzie, ale jest to narazie chwila oczekiwania tylko — może najmilsza z chwil! Spodziewamy się, że spotka nas coś miłego, coś co prześcignie znaną nam rzeczywistość, coś nowego, zupełnie nowego?! Co? I tu marzeniom puszczamy wodze!

Oby rzeczywistość nas nie zawiodła! W sferze mody — to bywa rzadziej — niż w innych dziedzinach!

Ale to są, jak powiedziałyśmy, oczekiwania i supozycje.— Rzeczywistością jest jeszcze moda zimowa, którą nam mrozy przypominają niedwuznacznie. Przyjrzyjmy się więc jej raz jeszcze, tembardziej, że chociaż jest ona u schyłku, zachód ten potrwa jeszcze chwilę i nie jest pozbawiony interesujących i ładnych rzeczy. Będzie



Tala Birell, wiedeńska aktorka filmowa, w czarnej aksamitnej sukni z "pancerzem" ze złotej lamy.

to niejako ostatni zbiór dokonany na szerokich i żyznych łanach bogini mody.

Rękawy się zmniejszają.

Nowością ostatniej mody jest zmniejszanie się bufiastych rękawów; stają się one proste i płaskie. W okryciach zaczynają być tej samej objętości u łokcia i u ręki, co jest wskazówką, że płaszczyk wiosenny powróci w sposób zdecydowany do gładkiego rękawa, o ile będzie to rękaw długi.

Rękawy „trois-quarts" zapowiadają się narazie w sukniach i bluzkach; na wiosnę moda ich ogarnie okrycia. Przy sukniach widzimy je dość obszerne; albo wąskie i wyglądające, co jest zupełną i niepozbawioną oryginalności nowością, jak — „zakasany" rękaw koszuli!

Inne rękawy dość luźne kończą się wolantem, wycięciem w zęby, szerokim mankietem zapiętym na guziki. Dochodzą one do łokcia, albo trzymają się powyżej.

Kołnierze i karczki.

Kołnierze i karczki idą w górę, jak wartościowe papiery na giełdzie; mają one tę wartość, że wydłużają postać. W sukniach skromniejszych, codziennych, górna część stanika jest wykończona szalikiem związanym nisko, tak że szyja pozostaje odsłonięta.

Bluzki również nie są wycięte, a w sukniach wizytowych i nawet wieczorowych skrzyżowanie przodu nie tworzy dekolciku. Dążymy do wysokich kołnierzy, ale bardzo powoli i ostrożnie.

Prawdopodobnie niejedna z pań z przyjemnością powita ten zapomniany sposób zakończenia stanika.

Żakieciki i „cape".

Wieczorowe żakieciki i „capes" są aktualnością chwili wobec sezonu zabaw, przedstawień teatralnych i koncertów. Są one futrzane, albo aksamitne przybrane futrem. Ale ich rola nie kończy się na tem. W najbliższej przyszłości wystąpią jako dopełnienie sukni, z tą różnicą, że będą stanowiły z nią jedną całość. Taka „cape" ma z suknią robić wrażenie jednolitego stroju, wyglądać jak okrycie.

Przybranie z futra jest nieuniknione, znajduje się najczęściej tylko u dołu cape, albo dokoła. Do spacerowej sukni cape jest z sukna, albo z wełnianego materjału, do wizytowej z atłasu.

Zobaczymy nawet te capes, czyli krótkie pelerynki, noszone na sportowych płaszczykach, co jest niewątpliwie bardzo praktyczną myślą. Podróżne okrycia wzorują się również na tym doskonałym pomyśle i zapewniają nam podwójną sumę ciepła.

Bardzo dobrem na chłody jest noszenie futrzanego kołnierza, w rodzaju karczka, nakładanego na okrycie. Zazwyczaj jest on w tym samym tonie co płaszczyk: np. z bronzowych karakułów do bronzowego okrycia, i takąż czapeczką.

Ale nietylko futrzane karczki i czapeczki mają powodzenie. Aksamitne współzawodniczą z nimi, bo tej zimy aksamitne przybrania spotykamy na wszystkich kobiecych strojach.

Tualety zaważone na największych paryskich elegantkach.

Na to, żeby być „au courant" paryskiej mody nie dosyć znać ogólne kierunki i modele takich lub innych firm; dobrze jest jeszcze przyjrzeć się tualetom elegantek, nadających ton modzie i których tualety mają cechę osobistą, są dowodem indywidualnego poczucia smaku, oryginalności i fantazji.

Jedna z piękności paryskich, Jasna-blondynka, miała wieczorową czarną tualetę, złożona z dwóch materjałów, z muślinu i faji. Przód był muślinowy, z tyłu zaś spódnica zakończona trenem układała się sztywnych fałdach z faji.

Oryginalną tualetę miała w teatrze jedna z pań ze sfery arystokratycznej; był to „ensemble" z czarnego sukna; bolerko suto przybrane srebrnym lisem u szyi i przy rękawach. Spódnica bogatemi fałdami spadała do samej ziemi.

A pod bolerkiem ukazywała się prześliczna bluzka ze srebrnej lamy o luźnych rękawach do łokcia, przybrana dwoma pasami lamy krzyżującymi się z przodu. Bluzeczka tak nakładana na spódnicę sięgała kilka centymetrów poniżej stanu.

Bardzo ładną i młodą tualetą balową widziałyśmy na uroczej brunetce. Była ona z białego jedwabiu gofrowanego, przybrana na ramieniu blako-niebieską wstążką. Wstążka ta w stanie zawiązywała się w kokardę.

PRAWDA O NICIACH.

Dobra nitka, jak wszyscy o tem dobrze wiemy, jest najważniejszą rzeczą przy szyciu jakiejkolwiek odzieży. Ile jednak kobiet, które same szyją swoje suknie, zdaje sobie sprawę z tego i rozumie, co właściwie znaczy dobra nitka?

Sześciowłókienna nić jest najlepszą na to odpowiedzią. Nić ta zrobiona jest z trzech cieniutkich niteczek, z których każda skręcona jest z dwóch jeszcze cieńszych niteczek. Nić tego rodzaju jest równa i dzięki temu przesuwa się gładko przez igłę. Ma dostateczną siłę, by nie dopuścić do prucia się szwów, i sprawia, że szwy są giętkie i nie zrywają się łatwo, ani też nie ulegają zmarszczeniu.



KIEDY SĄ PRAWDZIWE MIESIĄCE MIODOWE?

Znana uczona angielska, profesorka Taverner, wydała książkę o małżeństwie, z której ciekawy ustęp powtarzamy:

„Dopiero dziesiąty rok życia małżeńskiego — pisze angielska uczona — rozpoczyna właściwy okres małżeństwa. Pierwsze lata pożycia małżeńskiego są niczem w porównaniu z późniejszemi. Dopiero po dziesięciu latach rozpoczyna się wiosna w pożyciu małżeńskiem, o wiele piękniejsza od pełnych namiętności, burz, nieporozumień i szałów miłosnych, pierwszych lat, jakie zwykle uważa się za najszczęśliwsze.

„Późniejsza ta „wiosna" nie zawiera już w sobie romantyki młodej miłości, uczucia są już



Czarna spódniczka wełniana, krótki żakiecik dwurzędowy i płaszczyk z wełnianej materji w niewyraźną kratę składają się na ten elegancki, sportowy kostjum.

bardziej zrównoważone i miłość taka przypomina naturalne wino, które, im jest starsze, tem jest lepsze.

„Pierwsze lata małżeńskie mają w sobie zawsze pewien nastrój awanturniczości. Dopiero po kilku, a czasem i kilkunastu latach wspólnego pożycia rodzi się błogie uczucie nieskończonej miłości, aż do śmierci i poprzez śmierć. Ta pewność czyni późniejsze lata pożycia małżeńskiego najszczęśliwszemi."

RADY KUCHENNE.

Potrawka z kury z kluskami.

Tłustą, młodą kurę oprawić jak zwykle, włożyć ją w rondel tak, aby cała weń weszła, nalać tyle wody, aby kura była nią pokryta i nakłaść rozmaitej włoszczyzny, poczem gotować pod pokrywką około dwóch godzin na wolnym ogniu aż będzie miękka. Zrobić kluseczki, najlepiej na dzień przedtem, rozwałkowując je bardzo cienko i krając ukośnie, wysuszyć na sicie i ugotować w rosole od kury, nie zbierając z rosołu tłuszczu. Po wyjęciu kury pokrajać ją na kawałki, ułożyć mięso na środku półmiska, posypać siekaną zieloną pietruszką, a wokoło obłożyć ugotowanemi kluseczkami i polać resztą rosołu. Kurę należy przed gotowaniem zalać taką ilością wody, aby już podczas gotowania nie trzeba było dolewać. Przed włożeniem kluseczek mięso należy wyjąć, a rosół przecedzić i potem dopiero wlać go napowrót do rondla i wrzucić kluseczki.

Sos Pomidorowy.

Pokrajać sześć średnich pomidorów i udusić w maśle, podlewając rosołem lub buljonem. Gotować dopóty, dopóki nie rozgotują się na masę a wtedy przefasować przez sito tak, aby wszystkie ziarnka pozostały na niem, poczem wsypać łyżeczkę cukru, usmażyć osobno na biało łyżeczkę masła z trochą mąki, dodać do pomidorów, dobrze wymieszać i rozprowadzić mocnym rosołem lub buljonem o tyle, aby sos był odpowiedniej gęstości, a w końcu zagotować i polać mięso.

RADY PRAKTYCZNE.

Poparzenie wrzątkiem nie ma złych następstw, gdy się zaraz przykryje oparzone miejsce białkiem z jaja.

*

Gęś młodą przy kupnie poznać można przez ściśnięcie krtani i dzioba. Gdy miękkie i giąć się dają z łatwością, znak, że gęś młoda.

*

Najłatwiejszy sposób, a i najtańszy, aby śnieg nie przylegał do szyby samochodu w czasie jazdy, natrzeć szyby cebulą, przekrojoną na połówkę. Dobrze jest w dalszej podróży mieć kilka cebul ze sobą w tym celu.



Z Chóru "Echo".

Po pokonaniu trudności, jakie wynikły z odmówienia nam sali na lekcje w parku Pułaskiego, pragnąc utrzymać poziom artystyczny, jaki zdobyłyśmy na konkursie ostatnim Związku Śpiewaków, zabrałyśmy się na nowo do pracy. Nie jest to rzeczą łatwą, przy panującej depresji i upadku ducha. Jednak mimo wszystko, postanowiłyśmy przypomnieć się Szan. Społeczeństwu koncertem rocznym jaki dajemy d. 14go maja, w odnowionej, a zawsze miłej sali Zw. Polek. Będzie to pierwsza i ciekawa impreza, na otwarcie wspaniałego gmachu, tej największej kobiecej organizacji.

Tuszymy nadzieję, iż społeczeństwo nasze, polskie, jak zawsze, tak i teraz poprze nasz wysiłek i doda nam otuchy do dalszej pracy, w kultywowaniu pieśni rodzimej.

Bliższą imprezą, bo już 2go kwietnia, będzie bunco party, z mnóstwem niespodzianek, w sali p. Michalskiego, pnr. 1250 Milwaukee ave.

Przy tej sposobności, bardzo uprzejmie dziękujemy prezesowi naszego Okręgu, p. Wieczorkowi, za łaskawe starania, jakie podjął w komisji parkowej stanowej, w uzyskaniu sali parkowej na nowo. Natomiast zdumieni jesteśmy bezczynnością, w sprawach społecznych, naszych wybrańców wardowych, pp. aldermanów. Chór „Echo", jako członek zbiorowy, wybitnej społecznej i kulturalnej organizacji Zw. Śpiewaków, organizacji wyłącznie tylko ideowej, ma prawo żądać od rzeczników miasta intensywniejszej i gorliwszej opieki.

Uprzejmie zapraszamy do naszego grona te panienki i panie, które jeszcze nie należą do chórów śpiewaczych, aby już w nadchodzącym koncercie mogły przyjąć udział.

Lekcje nasze odbywają się niezmiennie co wtorek, w sali parku Pułaskiego, przy zbiegu ulic Blackhawk i Noble. — Korespondentka.



Z POLSKIEGO LEGJONU WETERANÓW AMER. NA STAN ILL.

Jutro, dnia 25go marca, w sali ob. Stefanika, przy Superior i Noble, o godz. 7:30 wieczorem odbędzie się zabawa kostkowa (bunco) na korzyść organizacji „Military Order of Fleas". Komitet urządzający zaprasza wszystkich weteranów, Legjon Pań, przyjaciół i sympatyków. Niespodzianki, smaczne przekąski i lekkie napoje dla gości. Przewodniczącą komitetu jest pani P. Tadych.

*

W czwartek wieczór, dnia 6 kwietnia, w 16tą rocznicę wypowiedzenia wojny światowej przeciw Niemcom Oddział Legjonu Pań Nr. 7my, przy Post. Cragin - Hanson Park Nr. 18, urządza zabawę (bunco) na korzyść weterana-inwalidy, w sali parafjalnej św. Stanisława B. i M., przy ul. Belden i Lorel, w dzielnicy Cragin. Początek o 7:30 wieczorem.

*

W niedzielę wieczór, dnia 23 kwietnia Post. Cragin - Hanson Park, urządza wieczorek towarzyski w sali p. Koneckiego, 2041 N. Lorel ave., początek o 6ej wieczorem. Komitet zaprasza weteranów P. L. W. A. Legjon Pań i przyjaciół; przewodniczącym jest S. Gnaster, członkami: J. Samczyk, R. Rycerz, W. Lis i F. Nagłowski.

*

W sobotę wieczór, dnia 29go kwietnia, Post. Nr. 1-szy Geo. Washingtona urządza wieczorek połączony z święconką, w sali Avenue Cafeteria, 1250 Milwaukee ave., początek o godzinie 7:30 wieczorem.

*

W niedzielę wieczór, dnia 14 maja, Post. Ironsides, Nr. 16, P. L. W. A. urządza wieczorek towarzyski w sali Mirror Hall, 1136 N. Western ave.; początek o 7:30 wieczorem.

Nowy Chór Panienek.

W domu pani Józefy Korzeniowskiej, dyrektorki Zw. Śpiewaków Pol. w Am., odbyła się instalacja zarządu nowego chóru p. n. Chór Panienek Jutrzenka, nr. 209 Z. Ś. P. Chór ten chociaż istnieje zaledwie dwa miesiące już wstąpił do Związku Śpiewaków Polskich, ażeby wspólnie z innymi chórami pracować dla pieśni polskiej. Chór ten zorganizowała J. Korzeniewska, zauważywszy, że w dzielnicy Annowa i Wojciechowa takiego chóru niema. Do zarządu tego chóru wybrane zostały: prezeska, Helena Bożek; wiceprez., Izabela Głogowska; sekr. fin., Leokadja Gawewska; sekr. prot., Leokadja Dembowska; kasjerka, Eleonora Porembska; bibljotekarka, Marja Paszkowska; gospodynie: Janina Chmielińska i Sabina Porembska. Oprócz zarządu przysięgę złożyły także członkinie chóru, a mianowicie: Janina Głogowska, Bronisława Bożek, Małgorzata Nablock, J. Koterla, Stefanja Optakiewicz, Eleonora Opalewska, Anna Dembowska, Julja Karas, Lucille Schilka, Gladys McCullough, Irena Pilarska, Eleonora Betchek. Po złożeniu przysięgi zasiadły panienki do stołu i przy śpiewie mile spędziły wieczór. Gościem była pani S. Porembska, która przemówiła do obecnych. Lekcje śpiewu Chóru „Jutrzenka" odbywają się w piątki wieczorem" od godz. 8cj do 10tej, w sali dolnej Gads Hill Center Recreation Bldg., Cullerton i Damen ave. Nowe członkinie będą mile widziane.



DZIŚ KONCERT HOFMANOWSKI.

Sekcja muzyczna Polskiego Klubu Artystycznego urządza dziś wieczorek poświęcony niemal całkowicie kompozycjom znakomitego muzyka polskiego p. Józefa Hofmana przy współudziale p. Małgorzaty Piotrowskiej, panny Baran, oraz p. T. Kożucha, pozatem repertuar dzisiejszego wieczoru zapowiada występ p. S. Niedźwieckiej, soprano, i p. Karola Kosińskiego, baryton. Z racji, iż koncert ten poświęcony jest dziełom J. Hofmana, na miejscu będzie przytoczyć fakt, że niektórzy podobno kwestjonują polskość pianisty, podczas gdy Hofman jest Polakiem i pochodzeniem swem się szczyci. Jeden z wybitnych znawców i wielbicieli muzyki na gruncie chicagoskim p. A. Milewicz powiada, że Hofman napisał nawet kilka kompozycyj pod nazwiskiem „Michał Dworski", chcąc zmienić niemieckie brzmienie nazwiska na polskie (Hof — po niemiecku znaczy dwór — stąd Dworski); jakby nie było p. J. Hofman, był, jest i będzie Polakiem i dumą świata muzycznego, a tem większą jeszcze dla nas jeżeli się szczyci swą narodowością, należy on przytem do rzędu znakomitych pianistów-kompozytorów, prace którego usłyszymy dziś wieczorem w interpretacji wyżej wymienionych sił artystycznych.

Z HELENOWA.

Pani Józefina Książek, żona urzędnika West Parks, p. Piotra Książek, zam. pnr. 2644 W. Walton ul., obchodziła imieniny. Z tej okazji przyjaciele urządzili dla niej t. zw. „Surprise Party", podczas której oprócz życzeń składali jej podarki. Gospodyni domu zaskoczona niespodzianką wszystkich mile przyjęła i ugościła w myśl polskiej zasady czem chata bogata. Po kolacji zabrał głos p. Michał Turbak i po złożeniu życzeń powołał na mistrza toastów p. Fr. J. Kruppę, który z zadania swego dzielnie się wywiązał. Życzenia składali panowie: Andrzej Stortz, Piotr Jamrozik, sekr. Tow. św. Bartłomieja Apost. Nr. 407 Zjedn.; Jan Białas i Wład. Swientoń. Śpiewem popisywał się syn solenizantki Edward; nadto córka Stanisława odtańczyła kilka klasycznych krakowiaków. W zabawie udział wzięli: pp. Piotr i Józefina Książek, pp. T. Stortz pp. A. Stortz, pp. P. Jamrozik, pp. M. Turbak, pp. J. Bialas, pp. F. Kruppa, p. Wład. Pabis z narzeczoną; p. Kaz. Makowski, pp. W. Swientoń, p. Józefina Kubit; panowie: Fr. Kruppa, Fr. Podraza, Stanisława Jamrozik, Leokadja Stortz i inni.

Z FIDELISOWA.

Odbyła się niespodzianka z okazji imienin Józefa Altmana, którą urządziła jego żona Władysława. Niespodzianka odbyła się w ich mieszkaniu p. nr. 2649 W. Hirsch blvd. Obecni byli: Ks. Stanisław Oźmina, ks. Alojzy Komosa, pp. Altman, pp. Praczukowscy, pp. Drago, p. Maksymiljan Altman, p. Józef Altman, jr., panna Florentyna Altman. Pozatem byli obecni człon. Tow. Najśw. Imienia Jezus, z oddziału mężczyzn, tudzież członkowie z Tow. Dobroczynności p. o. św. Wincentego a Paulo, a mianowicie: Jan L. Śliwa, Jan Lewandowski, Józef Weinert, W. Kalpa, Aleksander Sesko, Tomasz Orzewała, Franciszek Wasowski, Robert Szymaniak, Stanisław Augustyn, Florjan Czonstka, Edward Kostrzewski, Michał Szubert, dr. Tadeusz Sławiński, dr. Wenclewski, Leon Kawczinski, Konstanty Cieluch, Edward Kijak i Jan Czlapiński.

KURS ZŁOTEGO I BONDÓW POLSKICH.

Jeden złoty polski kosztuje 11 i 28 setnych centa. Bondy polskie 8-proc. $64.25; bondy 7-proc. $55.00; bondy 6-proc. $54.50.

— Biura Konsulatu Rzeczypospolitej Polskiej w Chicago mieszczą się p. nr. 1500 North Dearborn Parkway.

Rozwój handlu, w pierwszych swych początkach, zawdzięczają Stany Zjednoczone Chinom.

Posiedzenie Klubów Małopolskich.

Klub parafji Wojnicz, zawiadamia członków o swem posiedzeniu w przyszłą niedzielę, dnia 26go marca, w sali obyw. J. Moskala, 831 No. Ashland ave., o godzinie 2:30 po południu. — Tomasz Strojny, prezes; Piotr Odowski, sekr.

*

Klub Jasło, odbędzie posiedzenie w niedzielę, dnia 26-go marca, w sali ob. Wierzbickiego, p. nr. 1048 No. Marshfield ave. o godzinie 2:30 po południu. — Jan Zychowicz, prezes; Władysław Czekaj, sekr.

*

Klub Ołpiny, zwołuje posiedzenie w przyszłą niedzielę, dnia 26go marca, w sali ob. Jelenia, p. nr. 2459 So. Whipple ave., o godzinie 2:30 po południu. — Antoni Niziołek, prezes; F. Niziołek, sekr.

*

Klub Uczew-Zawada, zbierze się na posiedzenie w przyszłą niedzielę, dnia 26go marca, w sali pnr. 1816 W. Thomas ulica, o godzinie 2:30 po południu. Stanisław Pasek, prezes; Feliks Pawełek, sekr.

*

Klub Kobylanka zawiadamia swioch członków, iż posiedzenie odbędzie się w przyszłą niedzielę, 26go marca, w sali L. Osikowicza, 1854 W. Augusta Blvd., narożnik Lincoln ul., o godzinie 3ciej po południu. Po posiedzeniu pójdziemy na przedstawienie do audytorjum św. Stanisława K., gdzie będzie odegrana sztuka przez Tow. parafjalne Wielkie Strzelce, p. t. „Kościuszko pod Racławicami". Franciszek Sieracki, prezes; Edward Szurek, sekr.

Z Klubu Parafji Straszęcin.

Posiedzenie miesięczne Klubu, odbędzie się w niedzielę, dnia 26go marca, w sali p. nr. 1418 Emma ulica, o godzinie 3-ciej po południu. — J. S. Cwik, prezes; Władysław Ryba, sekr.

Zawiadomienie.

Klub Długie Powiatu Sanockiego odbędzie posiedzenie kwartalne w niedzielę 26go marca, o godzinie 3ej po południu, w sali zwykłych posiedzeń. — F. W. Niemczyk, sekretarz.

"Bunco" w Domu Starców.

A więc w niedzielę po południu o godz. 2:30, w Domu Starców św. Józefa, pnr. 2650 N. Ridgeway ave., tuż przy Schubert ul., odbędzie się zabawa t. zw. „Bunco and Card Party", którą urządza Tow. Matki Boskiej Zwycięskiej którego celem jest niesienie pomocy klasztorowi Sióstr Franciszkanek w Lemont, Ill. Ktoby zechciał jeszcze złożyć jakie fanty może takowe przynieść do Domu Starców. Cały dochód z zabawy tej przeznaczony jest na klasztor Sióstr Franciszkanek.

Prohibicja w Stanach Zjednoczonych została ostatecznie zatwierdzona dnia 26go sierpnia, 1920 r.

—KUPON—
DZIENNIKA CHICAGOSKIEGO
24-go MARCA, 1933
Za oznaczoną liczbę tych kuponów można otrzymać darmo książkę podaną w naszych ogłoszeniach.

Z Posiedzenia Tow. Borzęcin, Gr. 2566 Z. N. P.

Na posiedzeniu tego towarzystwa przyjęto zaproszenie na zabawę od Gr. 1010 Z.N.P., która się odbędzie 22go kwietnia, w sali Stefanika. Także przyjęto zaproszenie na zabawę Tow. Ratun.Borzęcin w powyższej sali w niedzielę, 23go kwietnia.

Kom. "Bunco Party" sprawozdaje, że wszystko ma już w pogotowiu i będzie przeszło 100 nagród, włączając pół tonny węgla i kilka paczek cygar dla grających w karty. Komitet prosi wszystkich przyjaciół o poparcie "Bunco" które odbędzie się w niedzielę, 26go marca w sali Atlas, 1436 Emma ul., o godzinie 3ciej po poł.

Komitet Rozwoju sprawozdaje, że będziemy mieli kontest naszej Grupy, który potrwa do listopada. Oprócz nagród zaznaczamy, że Zarząd Centralny dość dobrze płaci za każdego zdobytego członka i za małoletnich.

Komitet Harcerstwa oznajmia, że uchwalono zorganizować oddział harcerzy przy naszej grupie i prosi wszystkich członków, a tem bardziej ojców i matki o współpracę zapisywania dzieci do oddziału małoletnich.

DZIECI IZRAELA.

Wspaniały dramat biblijny, pióra ś. p. Szczęsnego Zahajkiewicza, który na dochód parafji św. Stanisława Kostki wystawi młodzież miejscowego Kółka Dramatycznego przy współudziale weteranów sceny stanisławowskiej, w niedzielę, dnia 30go kwietnia, w Audytorjum św. Stanisława Kostki.

Dzisiaj wieczorem próba całej sztuki. Obecność wszystkich amatorów i amatorek konieczna. Prosimy do sali Kościuszki na godz. 8-mą punktualnie. — Józef Grabowiecki, prezes; Józef Kamedulski, reżyser; Stanisław Skibiński, dyrygent.

Tow. Brat Pomocy Królowej Korony Polskiej, gr. 473 Z. P. R. K. przyjdzie do spowiedzi Wielkanocnej, w sobotę, a niedzielę przystąpi do Komunji św. o godzinie 6:30 rano.

Co Słychać na Polonji.

Chór Panien Wanda, skupiający się przy parafji św. Trójcy, zapowiada zabawę kostkową „Bunco Party" oraz tak zwany (Fashion Show), mające się odbyć w niedzielę, dnia 26go marca, w sklepie Peacocks Bridal Shop, 1530 Milwaukee avenue, o godzinie 2giej po południu.

*

Jutro, w sali ob. J. Stefanika, przy Noble i Superior ul., odbędzie się zabawa kostkowa i karciana, urządzona staraniem pań na korzyść weteranów. Początek o godzinie 8mej wieczorem.

*

We wtorek, dnia 28go marca, w sali Wolności, 4615 So. Mozart ul. w Brighton Park, odbędzie się zabawa kostkowa starszych Sokolic z Gniazda 827. Początek o godzinie 7mej wieczorem.

*

Chór Dudziarz im. I. J. Paderewskiego urządza koncert, dnia 23go kwietnia, b. r. w sali Zjednoczenia przy Milwaukee i Augusta Blvd. Chór ten zapewnia miłośników pieśni i drużyny śpiewacze, że koncert ten będzie prawdziwą atrakcją. Lekcje śpiewu tego chóru odbywają się w każdy czwartek, w sali J. Stefanika, przy Nobie i Superio rulic.

ZWOLENNIK FASZYZMU.

— Wiesz, bywają chwile, w których żałuję, że nie jestem faszystą!

— Dlaczego?

— Nosiłbym stale czarną koszulę i nie wydawałbym tyle na pranie.

DZIENNIK CHICAGOSKI
THE POLISH DAILY NEWS

Issued every day except Sundays and Holidays.

Wychodzi codzień z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

TERMS OF SUBSCRIPTION		PRZEDPŁATA WYNOSI	
One year	$5.00	Rocznie	$5.00
Six months	3.00	Półrocznie	3.00
Three months	1.75	Kwartalnie	1.75
In Chicago by mail for 1 month	.85	W Chicago pocztą miesięcznie	.85
To Europe for one year	8.00	Do Europy rocznie	8.00
To Canada for one year	5.00	Do Kanady rocznie	5.00

All letters shall be addressed to — Wszelkie listy adresować należy:

THE POLISH PUBLISHING COMPANY
1455-57 West Division Street
CHICAGO, ILL.
Telefon Brunswick 7040.

Atak na Bezrobocie.

Najpilniejszem, ale i najtrudniejszem dzisiaj zagadnieniem, którego szczęśliwe rozwiązanie odrazu postawiłoby kraj na nogi, jest skuteczne zaradzenie bezrobociu, nabierającemu coraz bardziej alarmujących cech chronicznej choroby ekonomicznej. Sprawa ta jest przedmiotem specjalnej troski Prezydenta Roosevelta, który poświęca jej dużo miejsca w swoim programie gospodarczej odbudowy kraju i możliwie szybkiego przywrócenia, jeżeli nie typowego dobrobytu amerykańskiego, to przynajmniej znośniejszych, zbliżonych bardziej do normalnych, warunków.

W specjalnem piśmie do kongresu, Prezydent naszkicował plan zaatakowania bezrobocia na trzech frontach i dał stosowne polecenia. Pierwsza propozycja dotyczy doraźnego ulżenia bezrobociu przez stworzenie tymczasowego pola pracy przynajmniej dla części bezrobotnych. Druga mówi o dalszych zasiłkach federanlych dla stanów na bezpośrednią akcję ratunkową wśród bezrobotnych i ich rodzin pod nadzorem administratora federalnego. Ostatnia obiecuje szeroko zakreślony program robót publicznych, przy których setki tysięcy bezrobotnych znalazłyby pracę i zarobek.

W związku z pierwszą propozycją, pan Roosevelt wraca do planu, o którym mówił niejednokrotnie podczas swojej kampanji prezydenckiej. Proponuje mianowicie mobilizację cywilnej armji robotniczej do pracy w lasach krajowych i stanowych, przy kontroli powodzi i innych, podobnych projektach publicznych. Rekrutacja do tego „korpusu konserwacyjnego" z szeregów bezrobotnych obywateli pozostawałaby w najbliższej możliwie proporcji do bezrobocia panującego w poszczególnych stanach. Członkowie tego korpusu byliby rozmieszczani w obozach prowadzonych na wzór obozów wojskowych i stopniowo przydzielani do robót przy różnych projektach, jak np. zalesienie, regulacja rzek, budowa i naprawa dróg itp. Każdy bezrobotny, zaciągający się do tej cywilnej armji robotniczej, dostawałby mieszkanie, wikt, odzienie, opiekę lekarską i dolara dziennie. Żonaci i ojcowie rodzin musieliby oddawać część swojego „żołdu" swoim rodzinom. Prezydent spodziewa się, że kadry robotnicze w liczbie 250,000 ludzi mogłyby wczesnem latem stanąć do pracy. Byłby to prawdziwie pierwszy znaczniejszy wyłom zrobiony w masywnej ścianie bezrobocia odgradzającej nas od lepszych czasów.

Plan prezydencki, który otrzymał już formę projektu do prawa i stał się przedmiotem przesłuchów w komisjach kongresowych, natrafił na opozycję ze strony, z której najmniej można się jej było spodziewać. Sprzeciwia mu się Amerykańska Federacja Pracy na zasadzie, że proponowane wynagrodzenie jest za niskie i mogłoby obniżyć ogólny poziom płac w kraju. Argument ten nie wytrzymuje krytyki, bo nie chodzi tu przecież o stałe zatrudnienie, a tylko o pewną formę pomocy przedewszystkiem tym, którzy wstydzą się żebrać i nie chcą być ciężarem publicznym. Tam, gdzie okaże się potrzeba zatrudnienia wykwalifikowanych robotników, rząd będzie ich najmował płacąc im regularne płace. Rząd nie będzie zresztą nikogo zmuszał do służby w tej armji robotniczej, zaciągi będą ochotnicze i możnaby się tylko dziwić, gdyby na blisko 12,500,000 bezrobotnych nie znalazł się 1 procent takich, którzyby nie chcieli skorzystać z takiej sposobności uczciwego zapracowania na życie a może i przyjścia z pomocą swoim bliskim.

Do tej pory, kongres szedł ręka w rękę z Prezydentem Rooseveltem uchwalając jego wszystkie projekty. Należy mieć nadzieję, że i w tym wypadku propozycja Prezydenta będzie załatwiona przychylnie i szybko, tak aby ten pierwszy praktyczny atak na bezrobocie można było rozwinąć bez straty czasu.

Piwo Wraca 7-go Kwietnia.

Piwo zawierające 3.2 procent alkoholu na wagę a 4 procent w objętości jest obecnie uznane przez rząd Stanów Zjedn. za napój dozwolony i legalny i, przy końcu 15 dni, kiedy prawo nabierze mocy obowiązującej, będzie je można wyrabiać, przewozić i sprzedawać bez żadnych utrudnień ze strony władz federalnych. Jedynym wyjątkiem będzie zakaz wysyłania piwa do stanów, których konstytucja lub prawa lokalne zabraniają sprzedaży napojów zawierających więcej niż pół procent alkoholu. Rząd krajowy będzie ściągał podatek w wysokości $5 od 31-galonowej beczki piwa i udzielał browarnikom i kupcom koncesyj za oznaczoną opłatą. Regulowanie i kontrolę nad handlem piwnym w stanach zostawia się całkowicie rządom stanowym.

W ten sposób, po trzynastu latach absolutnej prohibicji, jesteśmy u progu wznowienia legalnego wyrobu i sprzedaży piwa o ograniczonej mocy alkoholicznej. Ożywi to szeroko rozgałęziony przemysł, da zatrudnienie wielu tysiącom ludzi obecnie bez pracy, stworzy znaczny popyt na przybory i materjały i podniesie pokaźnie tak bardzo potrzebne dochody rządowe. To były najważniejsze pobudki, które wpłynęły na przeprowadzenie prawa w obecnej chwili. Gdyby nie naglące wymagania sytuacji ekonomicznej, musielibyśmy prawdopodobnie czekać na powrót piwa, tak jak i na inne trunki, do czasu zniesienia 18ej poprawki.

Ze poprawka prohibicyjna będzie odwołana, niema co do tego prawie żadnej wątpliwości, jednak procedura, wymagana przez konstytucję, może odwlec ten moment na rok lub dłużej. Z chwilą uskutecznienia ratyfikacji poprawki znoszącej 18tą poprawkę, regulowanie handlu trunkami przez rząd federalny całkowicie ustanie, wyjąwszy co do podatków i przewozu międzystanowego. Rząd wróci do pozycji, jaką zajmował w stosunku do tego handlu przed prohibicją. Cała kontrola stanie się znów wyłącznym przywilejem i odpowiedzialnością stanów. W międzyczasie zaś, piwo będzie królowało samotnie jako napój poprzednio wyklęty, teraz jednak znów sankcjonowany prawem krajowem. Będzie to jedyny trunek (oprócz wina i soków owocowych o takim samym procencie alkoholu), jaki będzie można wyrabiać, sprzedawać i konsumować bez żadnego ograniczenia federalnego, poza jego zawartością alkoholu i wwożenia do stanów, w których obowiązują jeszcze przepisy aktu Volsteada. Powinno to dać piwu przewagę nad innymi popularnymi napojami wyskokowymi, które przez jakiś czas jeszcze będą niedozwolone i zmniejszyć zapotrzebowanie mocnych trunków, będących głównym towarem butlegerów. Do czasu zniesienia 18ej poprawki, ten zakazany towar będzie jeszcze stanowił dla wielu silną pokusę, jednak dla wielu innych dobre piwo okaże się zapewne wystarczającem do zaspokojenia pragnienia.

Pozostaje jeszcze prawdopodobieństwo, że prohibicjoniści będą kwestjonowali w sądach konstytucyjność legalizacji piwa. Osiemnasta poprawka ciągle jeszcze obowiązuje i wodzowie suchych będą próbowali uzyskać decyzję uznającą prawo piwne za pogwałcenie poprawki. Małem jest jednak prawdopodobieństwo, aby im się to udało. Ażeby unieważnić prawo, sąd musiałby zadecydować, że piwo o oznaczonej zawartości alkoholu jest faktycznie upajającem. Kongres, dużemi większościami w obydwu Izbach, orzekł wręcz przeciwnie. To też sąd nie zechciałby zapewne iść przeciw kongresowi w sprawie, którą zresztą rozstrzygnęła już dawno opinja publiczna. Co więcej, sąd nie mógłby przeoczyć faktu, że cały kraj potępił 18tą poprawkę, której dni są już policzone. Zatem, według wszelkiego prawdopodobieństwa, piwo wróci na stałe z dniem 7. kwietnia.

I nie ucierpi na tem poziom moralny narodu, o który tak bardzo zdaje się chodzić prohibicjonistom. Przeciwnie, poziom ten powinien się podnieść. Są miljony Amerykanów, którzy ostro ganili i opierali się temu wkraczaniu i krępowaniu ich wolności osobistej przez odmawianie im piwa i innych napojów. Ogół amerykański, z nielicznymi wyjątkami, nie mógł już dłużej patrzeć obojętnie na olbrzymie zyski gromadzone przez gwałcicieli prawa prohibicyjnego, na korupcję urzędników, na orgję zbrodni, jaką sprowadziło despotyczne a naiwne usiłowanie rządu przepisywania swoim obywatelom, co mają pić, a czego im pić nie wolno i z wolą tego ogółu, wyrażoną tak dobitnie w ostatnich wyborach krajowych, rząd musi się liczyć.

Piwo dla celów dochodowych jest najbliższą i żywotną potrzebą kraju. Następną rzeczą, to niewątpliwa pomoc, jaką wskrzeszenie browarnictwa i ożywienie spokrewnionych gałęzi przemysłu będzie w przywróceniu dobrobytu. Trzeba było wielkiego kryzysu ekonomicznego, aby przywrócić zdrowy rozsądek obywatelom. I to jest chyba jedyna korzyść, jaką kraj wyniesie z przewlekłej, ciężkiej depresji.

Niemiecka Scena.

Reakcja amerykańska na hitlerowskie bicie Żydów w Niemczech niepokoi polityków berlińskich — mówią depesze. Zauważają ci panowie, że amerykańska opinja odnosi się dzisiaj do Niemców bardziej wrogo, jak opinja innych krajów.

Panowie w Berlinie nie mylą się. Dość im przeczytać taki np. edytorjał New York Times:

"Cywilizowana opinja świata jest naprzemian zdumiona i przerażona wypadkami w Niemczech. Sceny gwałtów i prześladowania, które nastąpiły po zwycięstwie Hitlera, podobne są do zaburzeń i grabieży w zdobytem mieście. To jakiś wściekły wybuch i okazywanie, że się jest wyzutym z wszelkich uczuć. Narazie można pokonać ofiary gwałtów hitlerowskich, ale czyż można wątpić, że w ostatecznym wyniku zapłaci za to naród niemiecki i rząd, który dopuszcza takie gwałty?

"Hitler nazywa się wodzem rewolucji narodowej, lecz pytanie, które się gwałtem ciśnie na myśl, to czy nie jest on, Hitler, nowym dowodem, jak bardzo Niemcy nie są zdolne rozumieć uczuć cywilizowanej ludzkości? Czyżby ślepota hitlerowców w r. 1933 miała być powtórzeniem ślepoty militarystów niemieckich z r. 1914 z tem, że następnie naród niemiecki skarżyłby się, że nie jest rozumiany?

"Bandytyzm hitlerowski wobec swoich przeciwników politycznych i prześladowanie tak zwanych mniejszości niebezpiecznych są niewątpliwie złośliwą ironją, gdy się przypomni, że sam Hitler był niedawno w mniejszości.

"Hitler obiecywał po dojściu do władzy uwolnić naród niemiecki z więzów wersalskich i wydostać go z nędzy. Gdy do władzy doszedł, krępuje prawie połowę ludności kraju i w nową otchłań nędzy ich wrzuca. Nowy rząd niemiecki rozpoczął odbudowanie Niemiec zapomocą wyrzucenia poza nawias blisko połowy ludności a ducha niemieckiego, ducha pruskiego chce oczyszczać i wyzwalać zapomocą rozbudzania nienawiści rasowej i wyznaniowej.

"Jest to nadzwyczajne widowisko, jakie robi z siebie naród tak dotąd dumny ze swojej kultury i tak starający się zwiększyć swoje stanowisko wśród najkulturalniejszych narodów. Pobudzając najniższe instynkty, dzisiejszy rząd niemiecki chce stoczyć kraj na dno carskich pogromów w Rosji. Miejmy jednak nadzieję, że wielki naród nie stanie się zdrajcą przeszłości i cywilizacji, lecz opanuje się i uwolni z chwilowej wścieklizny?"

Tak pisze dzisiaj prasa amerykańska. Gdy Berlin otrzymuje o tem wiadomości, to, prosta rzecz, musi się zaniepokoić, albowiem w tej chwili wzbiera w prasie amerykańskiej sentyment antyniemiecki i gotów przybrać rozmiary czasu wojny. To właśnie niepokoi polityków berlińskich.

Rola Japonji a Polska.

(Kurjer Narodowy w New Yorku).

O wyroku Ligi Narodów w sprawie konfliktu chińsko — japońskiego możnaby napisać cały tom komentarzy. Na czoło wszakże wybija się fakt kompromitacji Ligi Narodów, jako instytucji, powołanej do załatwiania istotnych i głębokich starć międzynarodowych

Gdy chodzi o sprawy drobne, o konflikty drugorzędne, Liga oddaje bardzo dobre usługi, jako instytucja rejestracyjna, wykazuje wielką użyteczność. Gdy jednak staje przed nią jeden z tych konfliktów, które są istotą dziejów ludzkości — zawodzi całkowicie. A przecież do załatwiania takich właśnie konfliktów została powołana do życia.

Zatarg chińsko - japoński trwa; nad Oceanem Spokojnym zaczęła się walka, która potrwa lata i lat dziesiątki. Chiny bronią swej całości i swych odwiecznych ziem, Japonja walczy o swój byt i o swoją przyszłość. Zatargiem są zainteresowane wielkie potęgi światowe, w pierwszym rzędzie Stany Zjednoczone i Rosja. Liga Narodów po długich i pracowitych naradach wydała wyrok zgodny z panującemi dziś w Europie kryterjami, wyrok zadawalniający opinję publiczną w państwach europejskich, — lecz niemożliwy do wprowadzenia w życie, wyrok, poza którym nie stoi żadna egzekutywa. Przyjęły go Chiny, dogadza on imperjalistycznej polityce Stanów Zjednoczonych, lecz nie zastosuje się do niego Japonja, bo zastosować się nie może.

Skutek zaś będzie taki, że „sprawiedliwy" i humanitarny wyrok instytucji genewskiej będzie czynnikiem nieładu i walki, a nie czynnikiem porządku i pokoju. Trzeba ignorować całe dzieje ludzkości, aby sobie wyobrażać, że w sprawach o tragicznem napięciu, w sprawach związanych z bytem i losem narodów, mogą mieć znaczenie i skutek kompromisowe wyroki oderwanych od życia realnego instytucyj.

Decyzja Ligi w sprawie konfliktu chińsko-japońskiego stanowić będzie epokę w historji utworzonego dzieła Wilsonowskiego. Bo jasnem jest dziś, że instytucja genewska nie posiada i nie będzie posiadała żadnego realnego znaczenia wówczas, gdy wchodzą w grę zagadnienia, stanowiące istotę dziejów ludzkości. Płynie stąd nauka dla nas niebylejaka: nie można i nie należy liczyć na Ligę, jako na gwarantkę naszej całości i niezależności. Łatwo bowiem sobie wyobrazić, coby się stało, gdyby Niemcy zajęli siłą zbrojną Pomorze, Górny Śląsk lub Poznań. Odbyłyby się nieskończenie długie narady w Genewie, a tymczasem Niemcy robiliby to, coby uważali dla siebie za pożyteczne. Zapadły „sprawiedliwy" i humanitarny, zgodny z „prawem narodów" wyrok, a tymczasem Niemcy urządzaliby się na ziemi polskiej, odwracając się tyłem do Genewy i jej postanowień.

Z wyroku Ligi w sprawie konfliktu chińsko-japońskiego wyłania się tedy dla nas jasny i oczywisty wniosek: jedyną gwarancją naszej całości i niezależności są siły własne i sojusze z państwami mającemi z nami wspólne interesy. Wszystko inne jest zawodne, wszystko inne jest złudzeniem. — Nie zmieniły się prawa rządzące życiem narodów; konieczności życiowe, tragiczne siły historji mają większe znaczenie, niż doktryny i pragnienia pokolenia współczesnego...

Z Przed Czterdziestu Laty w Dzienniku Chicagoskim

Piątek, 24go marca, 1893 roku.

Wiedeń, 23go marca. — Partja galicyjskich włościan emigrantów, chciała się przedostać przez granicę rosyjską do Królestwa. Spotkali ich strażnicy rosyjscy pograniczni — i usiłowali przeszkodzić przejściu. — Przyszło do orężnego starcia. Rezultat był taki, że kilku włościan zostało zabitych, z pozostałych zaś pewna liczba utonęła w Wiśle.

MĄDRY KUBA.

— Kuba, cy ty zrozumies Jamerykana?......

— Yes.... kiej do mnie zagada po polsku.

Wielki majątek ziemski Lipia Góra w pow. kwidzyńskim przeszedł z rąk niemieckich w polskie. Nabył go za 400,000 mar. Polak, p. Marwicz od p. Ottona Neumanna.

We Lwowie zmarł Edward Emmol, rodem Anglik, którego przybraną ojczyzną była Polska. W r. 1831 walczył za nią, jako oficer 4go pułku ułanów.

Pewien salonista polski w Cleveland, Ohio w niezwykły sposób poradził sobie z takimi kostumerami, którzy „piją", a płacić nie lubią."..... Oto wywiesił sążnisty spis ich nazwisk na ścianie. Przyszli — i zapłacili.

HUMOR "MUCHY WARSZAWSKIEJ"

KRAKOWIACZKI

Liga znów Narodów
W Genewie zasiada,
Delegacji mocarstw
Zebrała się rada.

A gdy się na radzie
Ze sobą pokłócą,
Nasi delegaci
Z bekiem z niej powrócą.

*

Na ulicy Wiejskiej
Radzi Sejm z Senatem,
A budżet państwowy
Jest dla nich tematem.

Ale idzie z trudem,
Jak wiadomość niesie,
Bo gdzie bywa krótko,
Tam zazwyczaj rwie się.

*

Wicek z Małgorzatą
Tańcował, wywijał,
Że aż sobie w tańcu
Zęby powybijał.

Ale w tem nie było
Małgorzaty winy,
Teraz bowiem wklęsłe
Bywają dziewczyny.

W KARNAWALE.

— Żona. — Zaprosiłeś do nas na bal Kręciszewskiego. Przecież to roztrzepaniec!

Mąż. — Właśnie. Może przez roztrzepanie oświadczy się o którą z naszych córek.

Poradnik Dobrego Zdrowia.

Referuje Specjalnie Dla Dziennika Chicagoskiego Dr. Michał C. Goy, Którego Biuro Mieści Się Pod nr. 1610 W. North Ave., Przy Ashland Ave. Tel. Arm. 3230.

Dział zawiera artykuły treści ogólno - pouczającej w dziedzinie zdrowia oraz odpowiedzi na pytania Czytelników, które mogą być traktowane ogólnie. Na pytania anonimowe nie odpowiadamy. Zapytania adresować należy wprost do doktora Goy, a odpowiedzi szukać w Dzienniku.

CIERPISZ NA BÓL GŁOWY? POZNAJ I USUŃ PRZYCZYNĘ.

Ból głowy jest tylko wyjątkowo cierpieniem samoistnem. Jednak ze względu, że w przebiegu wielu chorób objaw ten najwięcej dokucza choremu, należy omówić **rozmaite rodzaje bólów głowy.** Pomijając bóle głowy, powstające na tle chorób mózgu (zapalenie, nowotwór, wrzód itp.), lub opon mózgowych, także na tle migreny, możemy odróżnić następujące rodzaje bólów głowy.

Ból głowy, wywołany przekrewieniem naczyń głowy. Jeżeli przyczyną bólu głowy jest **przekrwienie czynne,** wówczas **ból jest pukający** i łączy się z nadmiernem wypełnieniem i tętnieniem tętnic głowy, zaczerwienieniem twarzy i oczu, oraz z zawrotem. Niskie ułożenie potęguje ból. **Ból głowy, wywołany przekrewieniem biernem, jest tępy,** łączy się z sinicą twarzy i uszu. Tego rodzaju ból zdarza się w przypadkach utrudnienia odpływu krwi żylnej, skutkiem wady serca, rozedmy płuc, nowotworów szyi, uciskających na żyły szyjne, długotrwającego kaszlu itd.

Ból głowy z niedokrwienia. Blednica i niedokrwistość łączą się prawie zawsze **z tępymi bólami głowy w obu skroniach,** rzadziej w czole lub całej głowie. Niskie ułożenie głowy łagodzi zwykle ból. Stwardnienie tętnic sprawia ból głowy, także skutkiem zaburzeń w krążeniu.

Ból głowy reumatyczny lub gośćcowy objawia się **bólami rwącymi, świdrującymi,** przeciągającymi przez całą głowę, które potęgują się pod wpływem ruchów i ucisku mięśni. Ten rodzaj bólu głowy zdarza się bardzo często, zwłaszcza u kobiet.

Ból głowy neurasteniczny, w przypadkach ogólnego osłabienia nerwowego. Ból odpowiada uczuciu **ściskania głowy.**

Ból głowy histeryczny, najczęściej pod postacią bólu w ciemieniu, połączony z innymi objawami histerji.

Ból głowy współczulny pojawiać się może przez odruch skutkiem chorób rozmaitych narządów, jak **żołądka, wątroby, płuc, jelit, macicy.**

Ból głowy z zatrucia w przypadkach zatrucia **alkoholem, nikotyną, kofeiną, morfiną, tlenkiem węgla** itp., oraz w przypadkach samozatrucia ustroju w cukrzycy. Do tej postaci bólu głowy zaliczyć także musimy ból głowy, w przypadkach **zaburzeń w trawieniu, z powodu kataru żołądka, niestrawności, chronicznego zaparcia stolca,** tasiemca itp., oraz w przypadkach chorób zakaźnych (**w grypie, tyfusie itd.**)

Ból głowy nerwowy. Jakkolwiek do działu bólów nerwowych zwykliśmy zaliczać te przypadki, w których nie znajdujemy żadnej z poprzednio wyliczonych przyczyn, to jednak skrupulatne badanie wykaże, że podstawą bólu jest albo **choroba nosa** (przedewszystkiem katar nosa lub przerost błony śluzowej), albo **katar zatoki czołowej, przerost migdałków,** albo **choroby ucha środkowego lub choroby oczu** (wady refrakcji), albo też **przepracowanie umysłowe, niewysypianie się, przebywanie w pokoju źle przewietrzanym, lub zanadto ogrzanym, wstrząśnienia moralne, za obfite żywienie się, brak ruchu, rażące światło** itp.

Ból głowy w syfilisie, najczęściej z powodu zapalenia okostnej czaszki na tle syfilisu. Ból ten pojawia się bez żadnej na pozór przyczyny, prawie zawsze uczuwają osoby dotknięte syfilisem ów ból **we wnętrzu czaszki.** Nie ma zdaje się bólu tak gwałtownego, jak ból syfilisowy. Przywodzi on chorych do prawdziwej rozpaczy. Najczęściej **ból ten wzmaga się w nocy lub dopiero w nocy pojawia się i odbiera sen.** Syfilisowy ból głowy utrzymuje się nieraz tygodniami i miesącami w jednym stopniu, nierzadko bez żadnej widocznej przyczyny znikając. Te trzy znaki, jak wielki stopień, pogarszanie się w nocy i długie trwanie bólu prawie nigdy w innych prócz syfilisu nie trafiają się chorobach.

Leczenie powinno mieć na względnie przedywszystkiem **usunięcie przyczyny** bólu głowy. **Środków** chwilowo **uśmierzających ból głowy nie należy nadużywać.**

Wacław Niezabitowski

Huragan od Wschodu

POWIEŚĆ

(Ciąg dalszy)

— Fakt pozostał faktem, — ciągnął dalej obojętnym tonem generał. — Ktoś jest panem tajemnicy, o której do pewnego czasu nikt nie powinien wiedzieć i ten ktoś... — w tem miejscu utkwił w bladej twarzy Ozari swe ciemne, połyskujące zimnym blaskiem źrenice — ten ktoś... musi zamilknąć na wieki przedtem, niż zdoła się podzielić swem odkryciem z innymi.

Ozari siedziała bez ruchu i tylko drżenie jej pobladłych warg świadczyły o wrażeniu, jakie na niej wywierały, tchnące bezwzględnością słowa Tawaschiki'ego.

— Że tak być musi — wiesz sama, również dobrze, jak ja, więc nad tem nie będziemy się rozwodzić... chodzi tu tylko jedynie o to, że rzecz ta ma się stać dzisiaj.

Rozpaczliwy jęk wydarł się z piersi Japonki.

Tawaschiki, jak gdyby nie słyszał tego. Palił dalej, wodząc obojętnym wzrokiem po ścianach sypialni, zawieszonych makatami.

— Dzisiaj... gdyż nie możemy być pewni, czy temu zuchowi nie przyjdzie ochota koncypować swego raportu, o którym wspomina w liście... naprzykład... jeszcze dzisiejszego wieczoru. Sprawa wówczas stałaby się o wiele trudniejszą... i dlatego jestem tutaj, — dokończył twardo, powstając z fotelu i pochylając się nad siostrzenicą.

Ozari przymknęła oczy, nie mogąc znieść jego rozkazującego spojrzenia.

Tawaschiki po chwili przysunął do łóżka mały inkrustowany koralem stoliczek z przyborami do pisania.

— Pisz! — rzucił twardym tonem, siadając na poręczy łóżka.

Ozari wstrząsnęła się, bezwiednym ruchem odsuwając dłoń generała, podającą jej pióro.

— Pisz! — powtórzył ten z naciskiem, umieszczając pióro w jej drżących palcach. — Zaproszenie na dzisiaj... na herbatę! Bezwątpienia przybędzie! — dorzucił z lekkim uśmiechem. —O ile wiem, z radością powita twój list... zawróciłaś mu nieco głowę... prawda? Przyznaj się! Zresztą... to jest już dość głośne!

— Wuju! — wyjąkała Ozari, zwracając ku niemu błagalne spojrzenie.

Tawaschiki zmarszczył brwi.

— Ojciec twój zginął, idąc do szturmu na czele oddziałów, atakujących okopy Portu Artura, a jedyny brat w czasie zajmowania Kiao-Czau! — rzucił twardo, powstając.

Ozari spuściła głowę. Machinalnie dłoń jej poczęła kreślić na papierze litery, które w jej oczach zlewały się z sobą, formując jedno tylko słowo — śmierć.

Tawaschiki dyktował.

— Podpisz wyraźnie! — uprzedził, przytrzymując, drżącą od febrycznych wstrząsów ciała Ozari, teczkę.

— Teraz mamy zaledwie ósmą — rzekł, chowając list do kieszeni munduru. — Zjawi się tu on, mniejwięcej o dziewiątej... musisz tak manewrować, aby przed godziną jedenastą nie opuścił tego domu. Po upływie dwóch... trzech godzin nie potrzebujesz już go zatrzymywać! Do widzenia! — dorzucił, kierując się ku wyjściu.

Ozari siedziała nieporuszenie, jak gdyby nie słysząc wyrzeczonych do niej przed chwilą sł

Wychodząc, Tawaschiki odwrócił głową i ogarnął spojrzeniem złamaną postać siostrzenicy.

— Pamiętaj o ojcu swym i bracie, którzy zginęli dla przyszłości Japonji! — rzucił twardo, znikając w mroku kurytarza. Za chwilę warkot motoru automobilowego oznajmił jej o odjeździe generała.

Upłynęła dłuższa chwila zanim Ozari otrząsła się z osłupienia.

Szeroko rozwartymi z przerażenia źrenicami patrzała na drzwi, za którymi zniknął Tawaschiki. Myśl jej potrzebowała paru minut czasu, aby zrozumieć, że marzeniom jej nadszedł kres ostateczny, że za godzin parę brutalna rzeczywistość powali ją na samo dno najstraszliwszego bólu i rozpaczy.

Nie łudziła się ni przez jedną chwilę aby udało się jej odwrócić od Pretwicza niebezpieczeństwo. Zdawała sobie aż nadto dobrze sprawę z tego, że żadna siła ludzka nie zdoła stanąć na przeszkodzie zamiarom i postanowieniom Tawaschiki'ego i jemu podobnych, stojących na czele świętego ruchu, zmierzającego do wywalczenia żółtej rasie należnego jej stanowiska w świecie. Wiedziała, że ludzie ci są bezwzględnymi nietylko dla innych, lecz i dla siebie i że darmo szukać w ich sercach litości i zmiłowania.

Zresztą... takąż samą była i ona dotąd, dopóki iskry głębokiego uczucia nie zapadły w jej duszę, dopóki myśl, zajęta dotąd wyłącznie świętą dla każdego człowieka Wschodu sprawą, nie poczęła snuć rojeń, wywołujących w jej dziewiczym sercu rozkoszne dreszcze uniesień i pożądania.

Należała do tych nielicznych, którym znane były tajniki największego ruchu, jaki kiedykolwiek istniał na świecie. Pociągała ją ta myśl wielka i wspaniała zarazem; wychowana w tradycjach bohaterstwa i poświęcenia dla idei, upajała się obrazami przyszłości, jakie nie tylko już fantazja, lecz i trzeźwe, zimne obliczenia stawiały przed jej oczyma.

Roiła z utęsknieniem o dniu, w którym na dany znak powstaną niezliczone gromady wojowników ojczystego Nipponu, pokrewnych Chin, mrokiem odwiecznych tajemnic pokrytego Tybetu, kołysanej pieśniami tradycji burzycieli światów Mongolji, Sjamu, Tonkinu, drzemiących w półśnie odrętwienia Indji, mściwych, wiecznie podminowanych niepokojem, wysp południowo-azjatyckiego archipelagu, nawpół dzikich, zlekka zaledwie pokostem zachodniej kultury dotkniętych, niezliczonych wysepek i atollów Oceanu Spokojnego. Powstaną, aby runąć zwycięskim, łamiącym wszystko taranem na znienawidzoną Europę i Amerykę, na ów świat biały, świat bez szczytnych ideałów, kupczący sumieniami narodów, świat, którego jedynym hasłem był zawsze i będzie po wieczne czasy — pieniądz, jedynym celem — użycie i jedyną drogą, którą się do tego zdąża — fałsz i wyzysk.

Dotychczas nienawidziła śmiertelnie tych białych, którzy dla pieniądza przepływali oceany i morza, podbijali ziemię, coraz to nowsze kraje, drwiąc z umów, zapominając o przyrzeczeniach, rzucając na wiatr nigdy nieziszczalne obietnice.

Jak każde prawe dziecko Wschodu gardziła nimi w głębi duszy... a jednak? A jednak los chciał, aby jeden z tych białych zabrał jej serce, zawładnął zmysłami i zapanował nad jej myślą tak, iż czuła, że cała jej istota należy niepodzielnie do niego.

(Ciąg dalszy nastąpi)

PADEREWSKI

Człowiek Wielkiej Pracy i Wielkiego Serca
Geniusz Muzyczny i Twórca Państwa

napisał

Dr. Józef Orłowski

TOM CZWARTY.

W Lidze Narodów i w Walce Nieustannej o Dobre Imię Polski i o Jej Umocnienie.

(Ciąg dalszy)

I.
W WALCE O ŚLĄSK CIESZYŃSKI.

Wobec tego, z ciężkim bólem serca podpisał ten wyrok w dniu 31 lipca, przesyłając już poprzedniego dnia Prezydentowi Millerandowi, jako przewodniczącemu Rady Ambasadorów, list w tej sprawie, który stwierdzał, że położy swój podpis poniekąd pod przymusem i dlatego chociaż ten list nie był, bo nie mógł być formalnym protestem, był w gruncie rzeczy od protestów wymowniejszym i silniejszym. List ten miał na celu, aby w razie gdyby w toczącej się z napadem bolszewickim walce Polacy zwyciężyli, Rząd Polski mógł przedstawić sprawę Sejmowi, który ze swej strony miałby możność, prawo i obowiązek odmówienia ratyfikacji.

Oto ów protest Paderewskiego w formie listu z daty:

Paryż, dnia 30-go lipca, 1920 roku.

"Panie Prezydencie!

"Układ między Rządem Polskim a Rządem Czechosłowackim nie dotyczy bynajmniej szczegółów definitywnego załatwienia sprawy i nie wspomina o żadnej linji granicznej.

"Zawarty w dniu, w którym Rada Najwyższa poleciła Radzie Ambasadorów wziąć inicjatywę decyzji, która nie mogła nastąpić bezpośrednio między stronami interesowanemi, układ ten wyraża przekonanie, że Rada Najwyższa, powodując się uczuciami słuszności i sprawiedliwości, potrafi uwzględnić istotne interesy i potrzeby obu bratnich narodów.

"Rząd Polski, zdając się z zupełnem zaufaniem na decyzję Rady Najwyższej, żywi nadzieję, że zasada narodowościowa, uznana za podstawę przy uregulowaniu kwestji terytorjalnych przez Konferencję Pokojową, a tak ściśle przestrzegana przy definitywnym przydziale terytorjów rewindykowanych przez Polskę, będzie również i w tym wypadku w całej swej rozciągłości stosowaną.

"Rząd Polski opierał swoje nadzieje na uroczystych oświadczeniach Rządu Francuskiego i Angielskiego, dotyczących 14 punktów Prezydenta Wilsona (par. 13) — nadzieje tembardziej uzasadnione, że Rząd Angielski istotnie powodował się zasadą narodowościową wyrażając w nocie z dn. 20—VII b. r. wystosowanej do Rządu bolszewickiego przekonanie, że "granica między Rosją a Polską winna odpowiadać, o ile możności, życzeniom zainteresowanych narodowości."

("The frontier between Russia and Poland should correspond to the wishes of the population concerned").

"Nie moją jest rzeczą krytykować, lub protestować, uważam jednak za swój obowiązek zwrócić uwagę Pana Prezydenta na fakt, że, sądząc według zapadłej decyzji i stosownie do ustalonych granic, orzeczenie Rady Ambasadorów nie uwzględniło ani życzeń ludności ani zasady narodowościowej.

"I tak:

1) — W powiatach Spiskim i Orawskim 24,043 Polaków zostanie przydzielonych Rzeczypospolitej Polskiej, a przeszło 45,000 przejdzie pod władzę Czechosłowacji.

2) — Na Śląsku Cieszyńskim 94,169 Polaków zostanie przydzielonych do Państwa Polskiego, podczas gdy 139,681 Polskiej ludność, narodowo najbardziej uświadomionej, zwartej i jednolitej (przeważna część gmin liczy 96 do 100 proc. Polaków), przyłączona zostanie do 114,079 Czechów zamieszkujących tę część dawnego Księstwa Cieszyńskiego, której Polska nigdy się nie domagała.

"Nadto prawa mniejszości narodowych, udzielone i zagwarantowane wszystkim, tak różnorodnym narodowościom w obrębie Państwa Czechosłowackiego, nie zostały przyznane Polakom. W ten sposób, przeszło 164,000 ludności polskiej zostanie oddanych na łaskę obcego Państwa.

"W tych warunkach, Panie Prezydencie, jest rzeczą małoprawdopodobną, aby Rada Najwyższa mogła dopiąć szlachetnego celu, do którego dąży, a mianowicie: zakończenie konfliktu i przywrócenie normalnych, przyjaznych stosunków między Rzeczpospolitą Polską a Czechosłowacją.

"Decyzja Rady Ambasadorów otwiera raczej przepaść między oboma narodami, której nic zapełnić nie zdoła.

"Rząd Polski podpisał formalne zobowiązanie, które musi być wykonane. Z niewypowiedzianym bólem położę mój podpis na tym dokumencie, który nas pozbawia tak godnej, dzielnej i drogiej nam cząstki narodu. Lecz zanim to uczynię, zależy mi na tem, by oświadczyć Panu Prezydentowi, że jakkolwiek szczerem jest życzenie Rządu Polskiego wypełnienia ścisłego i lojalnego przyjętych zobowiązań, nie zdoła on nigdy przekonać Narodu, że stało się zadość sprawiedliwości. A sumienie narodów przemawia głośniej i trwa dłużej niżeli rządy.

"Proszę przyjąć, Panie Prezydencie, wyrazy głębokiego szacunku.

(—) I. J. PADEREWSKI.

Gdyby był Rząd Polski Sejmowi ten protest Paderewskiego przedłożył, nie byłby Sejm ratyfikował tego oburzającego cały Naród Polski wyroku. Dlaczego Rząd po zwycięstwie tego nie uczynił? Dlaczego ratyfikacja bez żadnego protestu nastąpiła? Z jakiej przyczyny ani Rząd ani Sejm obowiązku w sprawie tej nie wypełnił?

Oto pytania, na które trudno, zaiste, znaleźć odpowiedź. — Serce polskie wzdryga się przed zarzuceniem komukolwiek złej woli i raczej jest skłonne przypisać to nieszczęście niezorjentowaniu się i niedoświadczeniu w stosunku do polityki państw sprzymierzonych, jak i nieznajomością dróg, które obrać należało.

II.
PADEREWSKI W LIDZE NARODÓW.

A.
Do czego zmierzał Wilson.

Prezydent Wilson, który, przez stanowisko, jakie zajął w Wojnie światowej, zdobył dla Ameryki pierwszorzędne we wszystkich sprawach całej ludzkości miejsce, nie spotkał się niestety z bezwzględnem ze strony ziomków swych uznaniem. Gdy już układy pokojowe w Wersalu były na ukończeniu, z coraz większym rozważał on niepokojem, jaki los spotka gnębione przed wojną a przez Traktat Wersalski wolnością obdarzone Narody. Myślał przytem szczególnie o odrodzonej przy jego szczególnej pieczołowitości Polsce. Wiedział, że już z chwilą podpisania Traktatu Pokojowego całe Niemcy pragnienie odwetu ogarnie. Był spokojny co do tego o Francję, dostatecznie Traktatem Wersalskim zabezpieczonej. Polska, pomyślana jako ostoja światowego pokoju na Wschodzie Europy, zbudowana jakby barjera przeciw naporowi Moskwy, stworzona przeciw temu strasznemu, bezbrzeżnie rozhukanemu huraganowi, zwracającemu się przeciw ludzkości całej, wielkiej, ze swej strony, do tego potrzebowała siły. Przeciw tej Polsce zwracała się żywiołowa nienawiść Niemców, które nie mogły przeboleć utraty ziem polskich, a widziały w Polsce zaporę przeciw swej ekspansywności na Wschód.

Prezydent Wilson odczuwał olbrzymie stąd dla Polski niebezpieczeństwa i wskazał na nie otwarcie Senatowi Stanów Zjednoczonych, gdy, za powrotem swym do Ameryki, przedstawił mu konieczność współdziałania Stanów w wielkiem dziele ugruntowania światowego pokoju. Jak wielką miał Wilson rację, już teraz, w niewiele lat po wojnie okazało się, gdy usunięciem się od wszelkiej styczności z groźnymi konfliktami, jakie na terenie rozległym całego świata po wojnie się wytworzyły, doprowadziły Stany Zjednoczone do niewątpliwego odosobnienia swego wobec przewrotu w handlu, w przemyśle, w rolnictwie i całej wytwórczości.

I miał także i w tem Prezydent Wilson słuszność, gdy wobec niebezpieczeństwa katastrofalnego przesilenia, jako jedyny ratunek całej ludzkości, wysunął nieuznane za jego życia przez kraj jego własny, a stworzone przez niego samego z nadludzkim, bohaterskim wysiłkiem dzieło zespolenia wszystkich Państw i społeczeństw całego świata w potężną "Ligę Narodów."

Tworzył to dzieło Wilson w przedzgonnej swej serdecznej trosce o przyszłość całej ludzkości i o stanowisko w niej przodujące ukochanego przezeń własnego kraju, z którego tyle zbawczych myśli, taka olbrzymia potęga nowych poglądów, nowych metod, nowych sił przedostawało się od czasów Washingtona w oddzielony do niedawna nietylko morzem, ale i prawdziwie jakby murem chińskim świat europejski.

Niedługo po zgonie Wilsona Stany Zjednoczone, wobec wszechświatowego niemal przesilenia, zaczęły zbliżać się coraz więcej do zarzuconych nieopatrznie wielkich jego myśli i nieśmiertelnego, a zlekceważonego jego dzieła, — raz po raz biorą one udział przez swoich przedstawicieli w Radzie Mocarstw i Państw Europejskich.

Biorą one w tem udział ciągle jeszcze z uporem silnego, dzielnego i zdrowego młodzieńca, wypierającego się tego właśnie, co z duszy wielkiego jego przodka dla ludzkości wypłynęło i trzymające się dawnych szlaków, które fale przewrotowe beznadziejnie zacierają, pozostawiając Ameryce jako ślad po nich, katastrofę zastoju na wszystkich polach, bezrobocie i rozognione walki społeczne, jakich nie znała przedtem.

Z dnia na dzień dowiaduje się ludzkość o nowych w Ameryce pomysłach, co do porozumiewania się z Europą w zasadniczych kwestjach. Niedaleko od Genewy, w Bazylei (Bale) jest Bank wszystkich Państw niejako Ponad-Bank i już przy udziale Stanów Zjednoczonych.

Amerykanin, ten piękny, szlachetny i silny młodzieniec, ciągle jeszcze zapiera się myśli mądrego, przezornego, wielkiego rodaka swojego Woodrowa Wilsona. Ale, nad znikomością i młodością wielkości dawnych, w słonecznych blaskach wspólnego wszystkich dorobku wysuwają się jednak i w Ameryce nieśmiertelne słowa duchowego jego Testamentu: "O Lidze Narodów."

Na pierwszą Sesję i pierwsze posiedzenie tej Ligi zwołał ją telegramem wysłanym do Sekretarza Generalnego Ligi, w d. 17 lipca 1920 r. sam Woodrow Wilson, jeszcze jako Prezydent Stanów Zjednoczonych.

Polska, to dziecię jego duszy, przy współpracy Ignacego Paderewskiego utworzona, mogła już jako niepodległe Państwo obok innych, potężnych i silnych, obok przyjaciół szczerych w dobie odrodzenia i wielu dawnych przeciwników w Lidze Narodów Wilsona należne zająć miejsce.

W dniu tym dla Polski epokowym reprezentował ją w Lidze odrodziciel jej, ten, który nad wielką kartą nowego jej niepodległego bytu, również nad dziełem Wilsona, Traktatem Wersalskim, tak gorliwie, z takiem wytężeniem sił pracował: Ignacy Jan Paderewski.

Ustanowiony przez Rząd Polski Delegatem do Ligi Narodów, zachował on zarazem urząd pierwszego Delegata przy Konferencji Pokojowej, względnie przy Radzie Ambasadorów. Przy Lidze Narodów, otworzył Rząd Polski do jego pomocy własne biuro, w którem pracowali Minister Pełnomocny Szymon Aszkenazy, jako drugi Delegat, dalej Radca Legacyjny, Józef Wiekowieyski, jako Sekretarz Generalny; jako referenci fachowi, Dyrektor Ministerstwa Handlu A. Doerman, Prof. Winiarski, Hr. L. Łubieński, Sekretarz Legacji Sylwin Strakacz i Attache Wojskowy J. de Rosen.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Z Wojciechowa.

Towarzystwo Królowej Jadwigi Wolnych Polek na ziemi Washingtona, grupa 64ta, urządza „Bunco Party" w sali Białego Orła, p. nr. 1618 West 17 ulica, w niedzielę, dnia 26-go marca, o godzinie 7mej wieczorem. O liczne przybycie publiczności z Wojciechowa i okolicy uprasza komitet. Uprasza się członkinie o fanty i liczne przybycie na posiedzenie Tow. w niedzielę, dnia 26go marca, o godzinie 2-giej po południu. — Sekretarką jest Anna Skarbek.

Z Avondale.

Posiedzenie „Avondale Improvement Club", odbędzie się w niedzielę, dnia 26go marca, o godzinie 2-giej po południu w sali parafjalnej na Jackowie. Sprawy realnościowe będą omawiane, więc wszyscy właściciele posiadłości w tej dzielnicy powinni przybyć na to posiedzenie. — Andrzej Kayser, prezes.

W roku 1870 przyznano murzynom równouprawnienie obywatelskie w Stanach Zjednoczonych.



CHEMJA ŻYCIA CODZIENNEGO.

Laboratorjum Chemiczne, 1411 Milwaukee Ave.

ZŁE PRZYZWYCZAJENIA.

Czy to myśli pewne, czy to czynności często powtarzane — stają się przyzwyczajeniem. — wreszcie nałogiem. Dobre przyzwyczajenia stanowią u nas skarb najdroższy. Złe przyzwyczajenia i nałogi rujnują nasze zdrowie duchowe i fizyczne. Obecnie poruszymy owe pozornie małoznaczne szkodliwe przyzwyczajenia, które pomimo to mogą wywrzeć wpływ bardzo zgubny.

Wielu ma zwyczaj ślinić marki i koperty językiem i wargami, zapominając lub nie wiedząc o tem, że na przedmiotach tych znajduje się niemal zawsze gromada drobnoustrojów chorobotwórczych,— mogących wywrzeć groźne następstwa.

To samo bardzo często czynimy czytając książkę i odwracając kartki poślinionym palcem, pomimo, że już wielu ludzi poprzednio to samo miejsce pośliniło.

Szwaczki trzymają igły i szpilki w ustach i wskutek tego zdarzają się wypadki połykania tych przedmiotów, co powoduje nieraz groźne następstwa okaleczenia.

Wstrętne, brudem okryte pieniądze, przytrzymuje wielu ludzi w ustach, jeżeli przypadkiem ręce są inną czynnością zajęte.

Wielu ma zwyczaj pić płyny jak najgorętsze; każą nawet wyparzać naprzód naczynie, by temperatura mleka, kawy, czy herbaty była jak najwyższą.— Inni leją do żołądka zimne piwo, wodę wprost z lodu i dziwią się potem, że powstają w ich żołądkach tak częste katary, wrzody, raki.

Na ulicach pełnych pyłu — sprzedają przekupnie owoce pokryte warstwą pyłu, składającego się z różnych wysuszonych odpadków gnilnych, wysuszonej plwociny itd.

W sklepach dotykają różnych artykułów spożywczych rękoma brudnymi, w piekarniach widzimy ciastka powystawiane na wierzchu, koło których chodzi dużo ludzi kaszlących, kichających, jak to każdy przekonać się może, pada mnóstwo drobnych cząsteczek śliny na wystawione przysmaki. Wielu pluje na ulicy na chodnik, plwocina rozdeptana przez przechodniów, wysycha, a potem ją wdychamy.

Łupiny z owoców, porzucane na chodniku, były już nieraz powodem zwichnięcia nogi, ponieważ obuwie ześlizguje się bardzo łatwo na owocowych skórkach.

Z okien wyrzucamy niedopałki papierosów, zapałki, śmieci, a zaśmiecona ulica świadczy bardzo ujemnie o kulturze mieszkańców.

Tego rodzaju złych przyzwyczajeń jest mnóstwo; — same przez się brzydkie i wstręt budzące, powodują mnóstwo szkód i chorób, a tych rzeczy można się łatwo wyzbyć przez chwilowe zastanawianie się nad swoimi czynnościami.

W Hollywood mają nakręcać film obrazujący około 100 lat historji włoskiej, w którym premjer Mussolini ukaże się w pewnych epokowych wydarzeniach życia włoskiego pod jego przewodnictwem.

Wkrótce „stuprocentowa" śmietanka chicagoska zachwycać się będzie mogła wąsami pana ambasadora Patka.

Z ANNOWA

Tegoroczne nabożeństwo 40-godzinne, ku czci Pana Jezusa utajonego w Najśw. Sakramencie, odbywać się będzie na Annowie w dniach 25, 26 i 27go kwietnia, b. r.

*

W każdy czwartek wieczorem w sali parafjalnej, odbywają się zabawy dla młodzieży popolicie zwane „Roller Skating" w których młodzież obojga płci bierze liczny udział.

*

W najbliższą niedzielę będzie dane przedstawienie kinematograficzne obrazu z Polski p. t. „Ułani", z którego część dochodu przeznaczona jest na korzyść Osady Zjednoczenia P. R. K. a część na utrzymanie szkoły. Odbędą się przedstawienia w porządku następującym: o 1-ej i 3:30 po południu, oraz o 7:30 i 9ej wieczorem.

*

Annowianie licznie uczęszczają na nabożeństwa pasyjne, odbywające się w środy wieczorem Gorzkie Żale, a w piątki Droga Krzyżowa, a pozatem w niedziele po południu Gorzkie Żale.

*

Pod wprawnem kierownictwem czcigodnych Sióstr Nazaretanek, nauczycielek annowskich, odbyło się w ubiegłą niedzielę w sali parafjalnej, przy licznym udziale publiczności przedstawienie dzieci szkolnych. Był to wprawdzie doroczny występ publiczny, urządzony specjalnie z okazji imienin miejscowego włodarza parafji, ks. Józefa Kruszki. Na program weszły numery następujące: Śpiew „Życzenia" wykonały dzieci z klasy ósmej. Po śpiewie nastąpiło powinszowanie wypowiedziane przez J. Sala. Potem z kolei małe dzieci wystąpiły z wiązanką życzeń pod adresem ks. Proboszcza. Maleństwa kolejno wynurzały życzenia zacnemu duszpasterzowi, by długo żył i prowadził swych parafjan na drogę zbawienia. Poczem dzieci z klasy ósmej odegrały wesołą i pełną szybkiej akcji komedyjkę w języku angielskim p. t. „The Disturbance in the Family". Następnie średni chłopcy wystąpili z batożkami a po nich średnie dziewczęta wykonały rytmiczne pląski zatytułowane „Clap, Clap, Bow". Dzieci z klasy ósmej odegrały obrazek sceniczny w języku angielskim p. t. „The Discounted Sisters", a potem z kolei klasa siódma chłopców wystąpiła w numerze zatytułowanym „The Shamrock". Klasa siódma dziewcząt wykonała pląsy, a po nich klasa szósta dziewcząt wystąpiła w numerze zatytułowanym „Guess who am I?". Średnie dzieci wystąpiły w numerze p. t. „The Cross and the Flag".— Dziewczęta z klasy siódmej wykazały iż są lojalnemi córami Stanów Zjednoczonych. Klasa ósma i szósta wystąpiły w numerze p. t. „The Rehearsal".— Potem nastąpiły pląsy wesołych dziewcząt a następnie klasa ósma chłopców przedstawiła obraz z życia ludu rosyjskiego. Klasa zaś ósma dziewcząt ukazała się jako dziewice orleańskie a na zakończenie klasa siódma dzieci wykonała śpiew w języku angielskim, poczem ogólnym śpiewem hymnu „Boże coś Polskę" zakończono program. Wszystkie numery całego przedstawienia znakomicie wypadły. Trzeba podziwiać talent naszej dziatwy, która za równo w języku polskim jak i angielskim poprawnie władała. Zasługa w tym względzie należy się niestrudzonym w pracy czcigodnym Siostrom Nauczycielkom, które aczkolwiek dużo namozoliły się nad przygotowaniem dzieci, to jednak praca ich uwieńczona została pomyślnym rezultatem.

Z KAMILOWA.

Dzisiaj wieczorem, w sali ob. Fr. Kurzawskiego, 5716 Archer ave., o godz. 8:30 wieczorem, odbędzie się zebranie na korzyść kandydatów ubiegających się na urzędy publiczne na przedmieściu t. zw. „Township of Stickney". Obywatele są proszeni o przybycie na to posiedzenie.

*

Klub Pań św. Jadwigi zapowiada zabawę kostkową i karcianą, mającą się odbyć w niedzielę, dnia 2go kwietnia, w sali parafjalnej, począwszy o godzinie 3:30 po południu. Dochód z zabawy przeznaczony na korzyść parafji. Komitet uprasza panie o przyniesienie premji, które służyć będą za nagrody dla uczestników zabawy. Premje można przynosić na plebanję.

*

Ze szpitala powiatowego wróciła w tych dniach pani Katarzyna Murczak, gdzie poddała się kuracji, czując się znacznie lepiej. Jest ona członkinią Tow. Matki Boskiej Dobrej Rady, gr. 308 Unji Polskiej i Oddziału 121 św. Anny Macierzy Polskiej.

*

Na ostatniem posiedzeniu Klubu Obywatelskiego p. n. „Archer Limits Improvement Assn." uchwalono rozszerzyć agitację za kandydatami na tykiecie niezależnym w Stickney. Prezesem klubu jest p. Kopczewski a sekretarzem p. Humikowski.

*

Odbył się z kościoła św. Kamila pogrzeb ś. p. Marjanny Mojrzeszewicz, która zakończyła swój żywot doczesny w szpitalu powiatowym. Zwłoki zmarłej po odprawionych ceremonjach liturgicznych złożone zostały na cmentarzu Zmartwych wstania Pańskiego.

*

Jak po inne lata tak i w tym roku, nadchodząca niedziela przeznaczona jest na cele misyjne, wobec tego odbędzie się doroczna kolekta na rzecz Rozkrzewiania Wiary św.

*

Państwu Stanisławowi i Zofji Dorka, urodził się synek, którem na chrzcie św. nadano imiona Ryszard Stanisław. — Chrzestnymi byli Józef Kupiec i Kazimiera Dorka.

NIEUCZCIWA KONKURENCJA.

Od kilku lat szeroki ogół z zainteresowaniem śledzi walkę, jaka wywiązała się pomiędzy niezawisłym właścicielem składu, a składami łańcuchowemi, szczególnie w gałęzi interesu żywnościowego. Ogół ten widzi i ceni uczciwe metody, jakie stosuje niezawisły kupiec, aby zyskać poparcie swego interesu ze strony kupującej publiczności.

Obecnie, możne organizacje składów łańcuchowych, nie zadawalają się prowadzeniem jedynie składów żywnościowych, lecz chcą rozszerzyć swoją działalność w innych gałęziach przemysłu. Teraz niemal każdy skład łańcuchowy sprzedaje oleje do automobili, niektóre lekarstwa i artykuły toaletowe.

Dlaczego one to czynią? Jest to przecież ogromny przeskok od artykułów żywnościowych do oleji i artykułów aptecznych. A w dodatku, jeżeli przypatrzymy się nieprawdopodbnie niskim cenom za te towary, odpowiedź jest bardzo łatwa.

Większość z tych artykułów jest sprzedawana po cenie kosztu a często i poniżej tej ceny. Nie jest więc zadaniem tych składów łańcuchowych, by mieć na nich jakikolwiek zarobek, ale aby temi niskiemi cenami zwabić do siebie odbiorców. — Wydatków dodatkowych nie ponoszą, gdyż rent płacą taki sam, nie zatrudniają więcej klerków.

Rezultat jednak jest taki, że aptekarz albo właściciel stacji gazolinowej ponosi straty. On ma stale te same wydatki na rent, podatki, robotnika itd. A ponieważ nie może on sprzedawać towaru po cenie niżej kosztu, publiczność jest w tem mnie maniu, że liczy za wiele za te artykuły i zniechęca się do niego. A coby tak publiczność powiedziała gdyby naprzykład zobaczyła ogłoszenie, że stacja gazolinowa sprzedaje konserwy, mąkę, puder lub inne artykuły, wchodzące w gałąź towarów groseryjnych czy aptecznych?

Właściciele „Midwest Składów", niezawisłej organizacji groserników pragną zapewnić publiczność, że nie zmienią swej metody. Składy te i nadal sprzedawać będą jedynie artykuły żywnościowe. Uważają oni bowiem, że jest to nieuczciwość konkurować z niezawisłym kupcem w innej gałęzi przemysłu.

I na podstawie tej zasady, odbiorcy „Midwest Składów" są zapewnieni, że otrzymają w nich najlepszy towar, po najniższych cenach. Właściciele tych składów zainteresowani są tylko towarami wchodzącemi w skład artykułów groseryjnych i dlatego mogą dać publiczności jak najlepszą obsługę.

Francja i Polska Uratowały Konferencję Broni.

Przeszły Jednocześnie Do Kontrofensywy Przeciw Anglji.

Genewa, Szwajcarja, 24. marca. — Odbywająca się tu międzynarodowa konferencja rozbrojeniowa, która się miała wczoraj odroczyć, aby się już więcej nie zebrać — została w ostatniej chwili uratowana od upadku. Postanowiono ku ogólnemu zdziwieniu, aby obrady trwały nadal i aby podjąć plan rozbrojeniowy premjera MacDonalda, ograniczający armje aljantów i powiększający armją niemiecką.

Wszystkie delegacje z wyjątkiem francuskiej, polskiej i państw Małej Ententy, były zaskoczone nowym manewrem Francji i Polski i z szachu tego, choćby może pragnęły się wydostać, miały odwrót zamknięty zupełnie.

W tym czasie, kiedy MacDonald przygotowywał się do objęcia kierownictwa nad kwestją rozbrojeniową, będąc święcie przekonany, że konferencja broni musi upaść, Francja, Polska i państwa Małej Ententy przygotowywały nowy zupełnie manewr, którym chciały zrobić niespodziankę swym przeciwnikom z „klubu pokojowego" czterech mocarstw. Manewr się udał w zupełności i teraz Francja ze swymi sojusznikami jest w ofensywie a Anglja z Włochami i Niemcami w defensywie.

Stanowisko Francji i Polski jest mniej więcej następujące — „Odmawiamy stanowczo zrywania sojuszu między sobą i państwami Małej Ententy i nie pozwolimy się izolować przez Anglję, Włochy i Niemcy. Stoimy silnie na gruncie Ligi Narodów, gdzie małe państwa posiadają równe wpływy. Jeżeli chcecie mówić o rozbrojeniu i o rewizji Traktatu Wersalskiego, wypowiedzcie się otwarcie w Genewie, a nie przy zamkniętych drzwiach w Londynie, lub Rzymie."

Po naradzie, delekacje Francji, Polski i Małej Ententy przybyły wczoraj rano na sesję konferencji rozbrojeniowej, na której konferencja miała się „odroczyć' na miesiąc. Gdy Henderson, przewodniczący konferencji oświadczył, iż otwiera dyskusję nad kwestją, czy się konferencja ma odroczyć, w sali zapanowała cisza. Zwolennicy Anglji, ani żaden z członków delegacji angielskiej nie mogli się ośmielić zabrać głos i oświadczyć otwarcie, iż są za odroczeniem konferencji. Moment ten wykorzystał Mikołaj Titulescu, przewodniczący delegacji Rumunji i w imieniu państw Małej Ententy rzucił kilka silnych zdań, wznosząc długie swe ramiona w górę, wzywając wszystkich, aby pozostali nadal przy stole konferencyjnym i radzili, mając na względzie naprężone stosunki w Europie i w całym świecie, nad rozbrojeniem.

Po tem przemówieniu przew. Henderson przeprowadził głosowanie przez podniesienie rąk. Sytuacja zmieniła się gruntownie, gdyż ku ogólnemu zadowoleniu zebranych, delegaci Anglji, Włoch, Niemiec, Węgier i innych sojuszników trójprzymierza ręce podnieśli, wyrażając zgodę na podtrzymanie konferencji. Na pytanie, czy się ktoś sprzeciwia dalszemu prowadzeniu obrad konferencji broni, żadna ręka nie ukazała się w górze.

W ten sposób Francja i Polska oraz państwa Małej Ententy uratowały konferencję broni od upadku i świat od nowej katastrofy wojennej.

Fundusze Rezerwy Otwarte Dla Banków Stanowych.

Uchwała czeka tylko na podpis Roosevelta.

Washington, 24. marca. — Kongres dał wczoraj ostateczną aprobatę t. zw. bilowi Steagalla rozszerzającemu pożyczkowe przywileje nadzwyczajnego ustawodawstwa bankowego na banki stanowe nie należące do systemu Rezerwy Federalnej.

Izba aprobowała bil senacki, przyjęty w wyższej Izbie na 20 minut przedtem i odesłała uchwałę do Białego Domu do podpisu Prezydenta.

Uchwała przewiduje, że banki stanowe, nie będące członkami systemu rezerwy, mogą dostawać zabezpieczone pożyczki od banków rezerwy federalnej na takich samych warunkach, co i banki należące do systemu. Zastaw ofiarowany przez instytucje stanowe na takie pożyczki byłby użyty przez banki rezerwy jako podstawa nowych pieniędzy, których wydanie legalizuje nadzwyczajne prawo bankowe.

Oblicza się, że rozszerzenie przywilejów pożyczkowych na banki stanowe pozwoli na ekspanzję pieniądza obiegowego o 700 miljonów dolarów większą, niż zamierzona w pierwotnem ustawodawstwie bankowem.

82-LETNI STARZEC ZGINĄŁ W NURTACH NIAGARY.

Niagara Falls, N. Y., 24. marca. — John Furlong, który przez ostatnie 50 lat był funkcjonarjuszem w Jaskini Wiatrów pod kataraktą Niagary, objaśniając turystom cuda wodospadów, skoczył wczoraj z mostu Goat Island i zginął w wirze wodospadu. Liczył on 82 lata. Powody rozpaczliwego kroku niewiadome.

2 GRUPY SUCHYCH AGENTÓW WALCZĄ ZE SOBĄ.

Jeden zabity, dwóch rannych.

Knoxville, Tenn., 24. marca. Dwie grupy agentów prohibicyjnych, biorące się wzajemnie za butlegerów, stoczyły tu wczoraj ze sobą walkę, w której jeden człowiek został zabity, a dwóch innych ranionych.

W. L. DOUGLAS SHOE COMPANY.

Spółka W. L. Douglas Shoe Co. jest największą amerykańską spółką wyrabiającą obuwie i posiadającą własne składy detaliczne w całych Stanach Zjednoczonych.

Mimo kłopotów finansowych spółka W. L. Douglas naprzód idzie z swym planem prowadzenia wielkiej kampanji ogłoszeniowej w celu rozpowszechnienia obuwia dla mężczyzn po $3. Pierwsze takie ogłoszenie ukazało się w Dzienniku Chicagoskim, polecając obuwie dla mężczyzn po $3, jakie nabyć można w sześciu składach W. L. Douglas w Chicago.

„Wierzę, że spółka W. L. Douglas Shoe Co. wykazała wielką nadzieję w przyszłość przemysłu amerykańskiego przez to ogłoszenie", mówił p. A. Gajewski, manażer składu pnr. 1341 Milwaukee ave., „trzeba także pamiętać, że pierwszy skład ta spółka otworzyła w r. 1897."

MARSZ SOUSY HYMNEM NARODOWYM?

Washington, 24. marca. — Kongr. Shallenberger, dem. z Neb., złożył wczoraj w Izbie Reprezentantów rezolucję proponującą przyjęcie marsza „The Stars and Stripes Forever" jako marszą narodowego ku uczczeniu Johna Philipa Sousy, który skomponował ten utwór muzyczny.

Żydom Nie Wolno Wyjmować Pieniędzy z Banków Niem.

Protesty Żydów Przeciw Ekscesom w Niemczech Nadchodzą Zewsząd.

Berlin, 24. marca. (Prasa Stow.) — Rząd niemiecki wydał rozporządzenie, aby banki niemieckie i władze pocztowe nie ważyły się wypłacać pieniędzy Żydom, którzy przybyli do Niemiec ze wschodu po 1. września, 1914 roku. Dekret rządu mówi, że pieniądze mogą być wypłacone takim Żydom, którzy wykażą się, że wszelkie swe zobowiązania finansowe w Niemczech uregulowali.

Warszawa, 24. marca. (Agencja Żydowska.) — Ambasador Polski w Berlinie złożył wczoraj na ręce niemieckiego ministra spraw zagranicznych protest przeciw 25 znanym wypadkom ataków na Żydów w Niemczech. Depesze z Niemiec donoszą, że bojówkarze hitlerowcy wyciągali bezbronnych Żydów z restauracyj na ulice, zaprowdazali ich następnie do kwater hitlerowskich i tam się nad nimi w bestjalski sposób znęcali aż do utraty przytomności. Pobitych wyrzucano następnie na ulicę.

Prócz protestu ambasadora, konsul polski w Hessen złożył protest na ręce tamtejszych władz niemieckich przeciw maltretowaniu Żydów przez hitlerowców. W proteście wyszczególniono bandycki napad na starego rabina.

Warszawa, 24. marca. — Dziennik żydowski „Nasz Przegląd" publikuje wiadomość z Berlina, że śmierć Louis'a Ullstein'a, znanego wydawcy niemieckiego w Berlinie, spowodowana była pobiciem Ullstein'a do nieprzytomności przez hitlerowców, którzy włamali się do jego rezydencji w Berlinie. Depsza donosi, że napastnicy pobili do nieprzytomności jego żonę, następnie zaciągnęli ich do piwnicy, gdzie dopiero na drugi dzień służba ich znalazła. Ullstein zmarł w kilka dni po pobiciu.

Ta sama depesza mówi, że rabin Berwald z Monarchjum również został zamordowany przez hitlerowców i, że prasa niemiecka zamilczała o obu wypadkach.

Londyn, 24. marca. (Prasa Stow.) — W czasie przemówienia MacDonalda w izbie gmin poseł Josiah Wedgewood, laboryta, zapytał się MacDonalda, czy premjer wie o tem, że w czasie ostatnich zaburzeń w Harmburgu zginęło 1,400 osób. Premjer oświadczył, że sprawę tę polecił zbadać ministerjum spraw zagranicznych.

— Ostatnie wiadomości w Niemczech zamieniły Anglja z pro-niemieckiej na pro-francuską — zakończył poseł Wedgewood.

SEZ YOU

	True	False	Score
1. The Washington monument is 600 feet high...			
2. The historic house at Mount Vernon was built by George Washington in 1743........			
3. The Catskill mountains cover an area of 1,000 square miles in New York.............			
4. William Green is the secretary of labor in the Roosevelt cabinet..................			
5. Colorado has an area of 103,948 square miles			
6. The state motto of Ohio is "In God We Trust"			
7. The state flower of New Mexico is the yucca..			
8. The nickname of Vermont is "Old Dominion"			
9. Herbert H. Lehman is governor of Ohio........			
10. "Caveat emptor" is Latin for "Let the buyer beware"			
TOTAL			

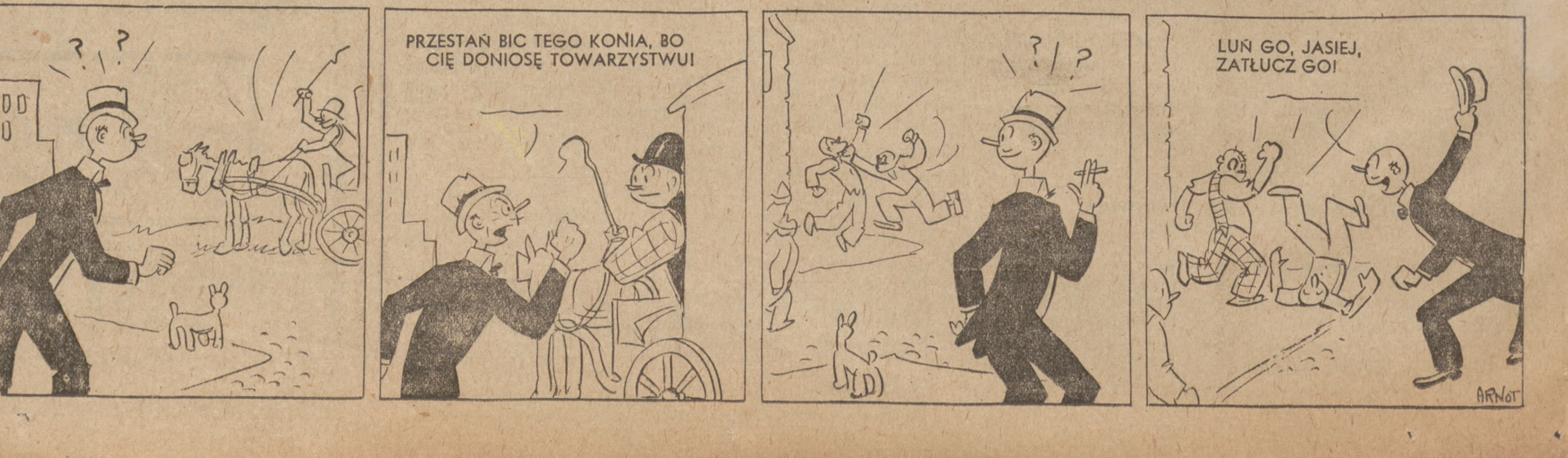
Here's how to get your intelligence score. If you think a statement is true, place a check mark in the column headed "True". If you think it false, place a cross beside it in the column headed "False". ... "Score" column every time you are correct. A perfect score is ...

SEZ YOU Answers

1. False. Approximately 555 feet high. 2. False. It was built by his half brother Lawrence. 3. True. 4. False. Frances Perkins. 5. True. 6. False. Florida. 7. True. 8. False. Green mountain. 9. False. Governor of New York. 10. True.



CZY NIE PRAWDA!



Z KANTOWA

Tow. św. Bartłomieja, gr. 407 Zjedn., przyjdzie do spowiedzi wielkanocnej jutro po południu i wieczorem. Do Komunji przystąpi w niedzielę rano na Mszy św. o godzinie wpół do ósmej. Prezes Tow. p. Franciszek J. Kruppa, uprasza wszystkich członków o spełnienie tego obowiązku.

*

Staraniem p. Zygmunta Polaka, serdecznego przyjaciela klubów dziewcząt „Scatter Joy Circle", starszy oddział złożył wizytę mleczarni Wieland Dairy Co. w ubiegłą niedzielę po południu. Pomimo niepogody spora liczba członkiń wzięła udział w tej wizycie. P. R. Schurman zgotował dla członkiń miłe przyjęcie i przedstawił jakie właściwie korzyści osięgnąć może ten człowiek, który spożywa mleko z codzienną potrawą. Poczem p. Schurman rozdzielił zebrane członkinie na kilka grup oddając jedną każdemu z następujących panów: D. Tannler, N. Peterson, T. Dickover i R. Scheidler i rozpoczęła się wizyta po całym gmachu. Po skończonej wizycie każdy z owych panów zabrał swą gromadkę do pięknie zastawionych stołów przygotowanych specjalnie dla „Scatterites", gdzie podane było mleko, czekalada, kanapki i ciastka. Także każda panienka otrzymała pięknie oprawioną książeczkę z przepisami kucharskiemi. W każdym miejscu można było zauważyć wielkie zainteresowanie ze strony członkiń i zaznaczyć trzeba, że podczas tej całej wizyty panowała nadzwyczaj miła i serdeczna atmosfera. Dla młodszego oddziału klubu wkrótce odbędzie się taka sama wizyta. Pan Zygmunt Polak jest w mleczarni tej zatrudniony od szeregu lat, siostry zaś jego Franciszka, Paulina i Zofja są czynnemi członkiniami klubu „Scatter Joy Circle." W wizycie tej udział wzięły następujące członkinie: M. Bieszczat, M. Bogusz, E. Bugielska, S. Cepa, A. Ciebień, H. Daś, A. Daszkowska, S. Dziedzina, M. Fiołek, S. Korzuch, I. Kurgan, H. Łabędź, H. Madaj, S. Majcher, E. Obach, A. Pociask, F. Podraza, P. Polak, R. Polak, Z. Polak, L. Polniaszek, S. Pozdół, J. Pyrek, Z. Pyrek, N. Rusinek, F. Seremak, W. Słowik, R. Smołka, W. Smołka, R. Starzyk, F. Styrkowicz, J. Styrkowicz, L. Styrkowicz, A. Szufranowska, S. Tusińska, R. Wajnert, K. Wojciechowska i F. Zmuda.

W przyszłą niedzielę według rozporządzenia wyższej władzy kościelnej, przypada niedziela misyjna. Kto jeszcze nie złożył swej kopertki niechaj takową odda w niedzielę w kościele. Grosz ofiarny przelany będzie do funduszu Stow. Rozkrzewienia Wiary św., który to fundusz obracany jest na utrzymanie misjonarzy siejących ziarno królestwa Bożego wśród pogan.

*

W ubiegłą niedzielę chór młodszy pod umiejętną reżyserją X. Kapelana Teodora Wróblewskiego, C. R., dał wspaniały Wieczór Rozmaitości. Program był następujący: — 1. Śpiew. 2. Przemówienie Anna Rusinek. 3. Orkiestra złożona z członkiń chóru. 4. „Adam i Ewa", komedja w dwóch aktach. 5. Chłopcy harcerze na harmonijkach. 6. „Pod Twoją Obronę" — żywy obraz. 7. Orkiestra. 8. Kancelarja otwarta. Nad programowo odbyło się premjowanie nagród z książeczek. Szczęśliwymi byli M. Jaskółka, $5.00; Marja Walczak $20.; D. Słowik $15; M. Szczepaniak $10.00; B. Nowicki $5.00. Za sprzedanie najwięcej książek pierwszą nagrodę śliczny obraz Najśw. Marji Panny zdobyła Weronika Kozlik, drugą, obraz artystycznie wykonany kościoła św. Jana Kantego otrzymała pani Anna Wojtaś; trzecią, Andrzej Jajko. Klasa piąta Siostry Emilji, zdobyła pierwszą nagrodę; klasa 4ta Siostry Teopisty, drugą a klasa 7ma Siostry Aleksandry, trzecią.

Zaledwie trzy tygodnie do koncertu jubileuszowego. Zapowiada się on pomyślnie, pod względem artystycznym. A to daje nam wszystkim otuchy do pracy nad dziełem Bożem.

Bilety można nabywać na koncert na plebanji, oraz w niedzielę rano w ofisie ławek pod małą wieżą od panów Ochały i Kruppy.

*

Post szybko ubiega. Wielkanoc za pasem. Kartki do spowiedzi wielkanocnej wydawane są na plebanji. Należy się po nie bezwłocznie zgłaszać.

*

Tow. Polek św. Anny, nr. 66, najstarsza grupa Zjednoczenia na Kantowie, urządza w niedzielę, dnia 2go kwietnia w sali parafjalnej zabawę karcianą i bunco.

*

Niewiasty Bractwa Różańca św. 4te Drzewo mają swe zebranie w niedzielę, o godzinie wpół do pierwszej.

*

Tow. Apostołów Piotra i Pawła urządza przedstawienie w niedzielę, w sali parafjalnej. Po południu o trzeciej dla dzieci a wieczorem o ósmej dla starszych.

*

Tow. Dobroczynności p. o. św. Elżbiety będzie obchodzić w przyszłym miesiącu srebrny jubileusz swego istnienia. O tem później.

P. W. Stevens Odebrał Sobie Życie.

Miał wkrótce stanąć przed sądem za sprzeniewierzenie $4,000,000 z Illinois Life Ins.

Raymond W. Stevens, były prezes upadłej kompanji Illinois Life Insurance Co., postrzelił się śmiertelnie wczoraj po południu w swoim domu w Highland Park. Umarł w godzinę później w tamtejszym szpitalu. Liczył lat 58.

Stevens, wraz z swoim 80-letnim ojcem i młodszym bratem, miał stanąć w nadchodzący poniedziałek na rozprawie przed sędzią Sullivanem jako oskarżony o konspirację w celu sprzeniewierzenia $4,000,000 z funduszów kompanji asekuracyjnej dla ratowania hoteli Stevens i La Salle, kontrolowanych przez rodzinę Stevensów.

W ubiegły poniedziałek proces odłożono na tydzień, kiedy adwokaci starszego Stevensa donieśli, że ich sędziwy klient leży nieprzytomny po ataku apoplektycznym, jakiemu uległ w poprzedni piątek. Stan jego jest w dalszym ciągu groźny i wiadomość o samobójstwie syna zatajono przed nim.

Kompanja Illinois Life Ins. Co. została założona przez starszego Stevensa w 1893. Kłopoty dla rodziny Stevensów rozpoczęły się 22. listopada, kiedy sędzia Wilkerson uznał kompanję asekuracyjną za niewypłacalną i naznaczył przejemcę w osobie gen. Abel Davisa. W ciągu miesiąca, gen. Davis przedstawił raport, który wykazał, że Stevensowie zużyli $13,000,000 z majątku kompanji w daremnem usiłowaniu utrzymania kredytu obydwóch hoteli.

EXPOSE PREMJERA PRYSTORA W SEJMIE.

Warszawa, 24. marca, (Pat.) — Sejm uchwalił przedłożenie rządowe udzielające pełnomocnictw Prezydentowi Rzplitej. Uchwałę sejmową poprzedziło dłuższe expose wygłoszone przez Prezesa Rady Ministrów, Prystora. Premjer zaznaczył między innymi, że niektóre kraje doznają jeszcze silnych wstrząsów, które mogą utrudnić międzynarodowe wysiłki w kierunku stabilizacji. Polska musi wykorzystać własne środki w celu pokonania trudności. Praca rządu oparta jest na nieustannem wykorzystywaniu środków naturalnych kraju. Wyniki pracy dotychczas dokonanej dają się streścić jak następuje: ułatwienia finansowe udzielone rolnictwu, oraz poparcie rozwoju przemysłu drogą zniżenia pewnych zobowiązań społecznych oraz cen materjałów pierwszej potrzeby. Akcja rządu doprowadziła do pokonania pewnych trudności ze strony kartelów i do zniżki wszystkich cen produktów skartelowanego przemysłu. Program przyszłych prac dotyczy przedewszystkiem zmiejszenia bezrobocia, co ułatwione będzie przez zniżkę cen i kosztów produkcji, przez zmniejszenie różnicy między cenami produktów rolnych a przemysłowych, ułatwienie komunikacyjne i wreszcie redukcję budżetów zarówno państwa jak i miast. Premjer wyliczył różne ułatwienia, które poczynione zostały dłużnikom w charakterze aktualnej konieczności, stwierdzając równocześnie, że zdolność płatnicza dłużnika jest kwestją pierwszorzędnej wagi w gospodarstwie państwowem. Dalej podkreślił premjer ważny fakt stałego wzrostu depozytów oszczędnościowych oraz uniknięcia przez Polskę zakłucenia wewnętrznej sytuacji finansowej czego nie uniknęły nawet o wiele bogatsze państwa. Przewidując możliwość dalszego trwania obecnych warunków gospodarczych premjer oświadczył, że trzeba się umieć do nich dostosować, a organizując się do normalnego w nich życia nie ustawać w wysiłkach przygotowania lepszej przyszłości. Niezależnie od wymienionych prac, rząd przygotowuje szereg robót publicznych celem dania bezrobotnym produktywnego zajęcia tak aby jak największa ilość robotników znalazła zarobek w zmienionych warunkach gospodarczych. Pożądany rozwój tych prac zależy nietylko od rządu ale i od wysiłków całej ludności państwa. Premjer zaznaczył, że nie przewiduje żadnego wypadku, któryby mógł sparaliżować ten proces ożywienia. Kończąc oświadczył: „od pracy, którą projektujemy nie odwrócą nas echa zamieszek, które nas dolatują z sąsiedztwa."

W Pierwszą Rocznicę Śmierci Śp. Ks. Bisk. Bandurskiego.

Jutro, dnia 25go marca, odbędzie się uroczysta Msza św. za duszę ś. p. Ks. Biskupa Władysława Bandurskiego. — Małopolanie proszeni są o liczny udział, ażeby zadokumentować, że Małopolanie umią czcić pamięć tak wielkiego człowieka, jakim był ks. W. Bandurski, który w chwili gdy zaborcy Polski wzięli się za bary gdzie huk karabinów maszynowych armat i aeroplanów roznoszących śmierć, zwiastował zmartwychwstanie Polski i oddał się na usługi legjonów zorganizowanych przez obecnego marszałka Polski J. Piłsudskiego, który stał w transzach z żołnierzami i zachęcał do wytrwałości, gdyż promień wolności już zabłysnął, co się rzeczywiście stało i na własne oczy oglądał i cieszył się, że Polska jest wolna. Zmarł rok temu. Polska zgon jego opłakiwała. — Msza św. żałobna odbędzie się jutro, o godzinie 10tej rano, w kościele św. Szczepana. Małopolanie proszeni są do wzięcia udziału w tej uroczystości. — Józef Pacyna, prezes kom. Oświaty; Stanisław Kolczak, korespondent Zw. K. M.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec i dziaduś nasz., ś. p.

SZCZEPAN KUKLEWICZ

Członek Tow. Sobieski Council Security Benefit Ass'n. — po krótkiej i ciężkiej chorobie pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 24go marca, 1933 roku, o godzinie 4ej rano, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 27go marca, o godzinie 9ej rano, z domu żałoby pnr. 2321 N. Leavitt ul. do kościoła św. Jadwigi, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha na lotę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Anna, żona; **Marjanna,** córka; **Jan, Marjan i Stanisław,** synowie; **Tomasz Kościński,** zięć; **Anna,** synowa; **Józef, Jan i Feliks,** bracia w Polsce; **Franciszek Wróbel,** szwagier, w Polsce; **Helena i Genowefa,** wnuczki, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Józef Schielka, Armitage 0918. 25

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja i córka moja, ś. p.

Paulina Oswaldowska

(Z DOMU PIPER)

pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 22go marca, 1933 roku, o godzinie 1:10 rano, w kwiecie wieku.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 25go marca, o godzinie 9:30 rano, z zakładu Polińskiego, pnr. 1462 N. Ashland ave. do kościoła św. Trójcy, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Kazimierz, mąż; **Marta Piper,** matka; bracia i siostry, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowi Polinski i Syn, Brunswick 0815.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój i ojciec nasz

Ś. P.
ANTONI OPIOLA

członek Tow. Niepodległość Synów Polskich, Unja Polska, Grupa No. 258, Tow. Dobrze Myślących pod opieką św. Jana Kantego, i Tow. Security Benefit Association, Sobieski Council No. 1751, po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 22go marca, 1933 roku, o godzinie 7:05 wieczorem, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 25go marca, o godzinie 10:30 rano, z domu żałoby pnr. 1739 North Winchester ave., do kościoła św. Trójcy, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha, na lotę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Apolonja Opiola, żona; **Eugenja, Alojzy, Tadeusz i Franciszka,** dzieci; **Józef Rosiejka,** zięć, wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się J. M. Walensa, 1322 Cleaver ulica. Telefon Brunswick 2445.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza córka moja i siostra moja,

Ś. P.
ANIELA TOKARZ

po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 23go marca, 1933 roku, o godzinie 4ej po południu, przeżywszy lat 20 i 2 miesiące.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 27go marca, o godzinie 9:00 rano, z domu żałoby pnr. 4242 So. Sacramento ave. do kościoła ŚŚ. Pięciu Braci Polaków i Męczenników, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Katarzyna Tokarz, matka; **Tadeusz,** brat; **Jan i Tekla Tokarz, Wiktorja Karnaś,** wujowie i ciocie, wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się Antoni Fortuna, i Syn, 2959 W. 43cia ulica, Telefon Lafayette 7781. 25

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec i brat nasz

Ś. P.
ROMAN KOZA

członek Malarzy Polskich, Lokal 455, po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 22go marca, 1933 roku, o godzinie 11:45 w nocy, przeżywszy lat 56.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 27-go marca, o godzinie 9:30 rano, z zakładu Karola Żulińskiego, 1457 Blackhawk ulica, do kościoła św. Szczepana, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Kazimiera, żona; **Edward,** syn; **Elsie,** córka; **Józef,** brat, wraz z całą rodziną. 25

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy ojciec, brat i dziaduś nasz

Ś. P.
ANDRZEJ JASKULSKI

członek Tow. Św. Onufrego, C. O. F. po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 21-go marca, 1933 roku, o godzinie 8:35 wieczorem, przeżywszy lat 65.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 25go marca, 1933 r., o godz. 9:30 rano z domu żałoby pnr. 5521 S. Francisco Ave. do kościoła St. Clare of Montefalco, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Wiktorja, Edward, Bronisław, Weronika, Ignacy i Stanisława, dzieci; **Antoni Marek i Jan Amborski,** zięciowie; **Paulina i Marta,** synowe; **Jan,** brat; **Katarzyna Gonzalez i Wiel. Siostra M. Felicja z Klasztoru Józefinek w Stevens Point,** siostry; wnuki i wnuczki, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Franciszek C. Patka, 4358 S. Richmond ul. — Tel. Lafayette 4480. 24

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy ojciec i dziaduś nasz

Ś. P.
WOJCIECH LOSIK

po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 23go marca 1933 roku, o godzinie 4tej rano, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek rano, dnia 27go marca, o godzinie 9tej rano, z domu żałoby, p. nr. 6228 Roscoe ulica, do kościoła św. Stanisława Kostki, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Franciszek, Cecylja, Agnieszka, Rozalja, Józef, Marjanna i Irena, dzieci; **Michał,** brat; wnuki i wnuczki, wraz z całą rodziną. 25

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza matka i babcia nasza,

Ś. P.
TERESA PAWELEK

po bardzo nagłej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 23go marca, 1933 roku, o godzinie 11ej wieczorem.

Dom żałoby pnr. 1035 No. Marshfield ave.

Bliższe szczegóły później.

W ciężkim żalu pogrążeni:
Jan i Marjanna Godzicki.

Pogrzebowi J. Makarski i Syn, Tel. Armitage 1921.

REZOLUCJE

W imieniu Tow. św. Trójcy oddziału 30 Macierzy Polskiej na Trójcowie zasyłamy wyrazy szczerego współczucia rodzinie naszej zmarłej członkini,

Ś. P.
Władysławy Wiszowatej

Członkinie są proszone o liczne zebranie się do kościoła św. Wacława w sobotę, o godz. 9:30 rano, ażeby oddać ostatnią usługę zmarłej siostrze.

K. Bagińska, prez.
Ag. Słomińska, sekr. prot.

IN MEMORIAM

Donosimy krewnym, znajomym i przyjaciołom, iż w drugą rocznicę śmierci najukochańszej żony mojej i matki naszej,

Ś. P.
ROZALJI MINDAK

będzie odprawiona Msza św. żałobna w sobotę, dnia 25go marca, o godz. 7ej rano w kościele św. Jadwigi.

Do licznego współudziału w nabożeństwie zaprasza:
Ludwik, mąż, wraz z całą rodziną.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój i ojciec nasz

Ś. P.
WIKTOR GAPSZEWICZ

po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 23go marca, 1933 roku, o godzinie 11:30 wieczorem, w średnim wieku.

Dom żałoby p. nr. 4923 So. Paulina ulica.

Bliższe szczegóły podane będą później.

W ciężkim żalu pogrążona:
Anna, żona, wraz z dziećmi.
Pogrzebowy Henryk Patka.

REZOLUCJA

Członkinie Towarzystwa Polek św. Jadwigi przy parafji św. Jadwigi raczą się zebrać przed kościołem św. Jacka, w sobotę, dnia 25go marca, b. r. o godz. 9:30 rano, aby oddać ostatnią usługę zmarłej siostrze naszej,

Ś. P.
ANNIE FORMEISTER

Rodzinie zmarłej zasyłamy wyrazy szczerego współczucia i głębokiej sympatji.

Leokadja Czapska, prez.
Salomea Wiśniewska, sekr. prot.

Drobne Ogłoszenia

POSZUKIWANIA

POSZUKUJĘ kobiety lub dziewczyny, która pochodzi z powiatu Limanowskiego. Zgłosić się na adres: A. Poremba, 2319 — 4th St., N. E. Minneapolis, Minn.

ROZMAITE

WYNALAZKI — Patenty uprzemysłowiane i finansowane. Wiadmość: N. A. P. Corporation, 608 S. Dearborn ul., pokój 1564.

MŁODY samotny poszukuje jakiejbądź roboty za małem wynagrodzeniem i utrzymanie. Pisać do Dziennika Chicagoskiego, 1455 Division ul. pod literą LL. 25

POŻYCZKI

WYPOŻYCZAMY pieniądze w zastaw za pierwsze morgecze i polskie bondy. G. Koppel, 2434 W. Division ulica. xxx

KUPUJEMY bondy, morgecze, zamieniamy domy i farmy za wartościowe papiery. J. Lis, 923 Milwaukee ave. 2gie piętro. 25

PŁACIMY gotówką za North Western Security Noty, serja F.E. 111 W. Washington ul., pokój 1133. 28

DO WYNAJĘCIA

POTRZEBA malarza i dekoratora w zamian za 5 pokojowe mieszkanie:— Telefon Brunswick 9332. 24

DO WYNAJĘCIA nowoczesne 4-5 pokoi, parą ogrzewanie, przystępnie pnr. 4852 Diversey ave., blisko Cicero, — Kildare 8188. 25

POKÓJ do wynajęcia dla mężczyzn, wodą ogrzewany, tanio. 2017 Walton ul.

UMEBLOWANY frontowy pokój do wynajęcia, 1308 N. Hoyne Ave. 25

DO WYNAJĘCIA widne 6 pokojowe parą ogrzewanie mieszkanie, ślicznie udekorowane, nowy piec i elektryczne ochładzanie, tani rent odpowiedzialnym ludziom. 1428 No. Maplewood Ave. 25

4 POKOJE do wynajęcia na 2giem z frontu. 1010 No. Ashland ave. Nadaje się na biuro.

BARDZO TANIO

Mieszkania do wynajęcia, czysto wyczyszczone, 2 pokoje $5, 3 pokoje $8, 4 pokoje $12, 5 pokoi $18, ustęp wanna. 1626 Wright St. Telefon Kildare 7341. 25

OSOBNE umeblowane pokoje parą ogrzewanie, do wynajęcia, można gotować. $2.00. 543 No. Ashland ave. 25

SKŁAD do wynajęcia, jeden na cztery narożniki. 656 N. Sprigfield ave. 25

PRACA

POTRZEBA czystej dziewczyny do ogólnej domowej roboty, dobry dom. Esterbrook 0149. — 220 Co. Cicero Ave. 24

POTRZEBA dziewczyny albo kobiety do pomocy matce. Telefon Palisade 9553. — 4835 No. Karlov Ave. 25

POTRZEBA dziewczyny do ogólnej domowej roboty, pozostać na noc. — Berman, 2948 W. Walton ul.

POTRZEBA doświadczonych operatorek na damskich sukniach, dobra zapłata. Zgłoszenia: 1471 Milwaukee Ave., 3cie piętro. 25

POTRZEBA sprzedawaczki z ogólnem doświadczeniem w składzie bławatnym, musi mówić po polsku. Zgłosić się w piątek, po 6:30 wieczorem. Barmosh, 4157 Archer Ave.

POTRZEBA starszej panny do ogólnej domowej roboty. Telefon Kildare 4258. 25

POTRZEBA dziewczyny do domowej roboty, pozostać na noc, pani Levin, 1504 E. 55ta ulica. Telefon Midway 4239.

POTRZEBA dobrego balwierza. 3222 No. Cicero ave.

POTRZEBA dziewczyny do domowej roboty, schludnej i doświadczonej, dobry dom. M. Gross, 907 No. Sacramento blvd.

POTRZEBA dziewczyny do stałej domowej roboty. 2140 W. Division ul. 3cie piętro. Rubinstein.

PRACA

POTRZEBA dobrej młodej kobiety do ogólej domowej roboty, niema dzieci, do domu na noc, każdy dzień lub częściowo czasu. Mrs. Zolotte, Humboldt 1574, 2333 Haddon ave.

POTRZEBA młodej dziewczyny do lekkiej domowej roboty, pozostać na noc. Telefon Van Buren 3933.

POTRZEBA inteligentnej dziewczyny do ogólnej domowej roboty. Telefon Mansfield 0389.

POTRZEBA krawca, 1010 No. Ashland ave.

POTRZEBA dziewczyny do domowej roboty. Telefon Rockwell 6381.

KUPNO I SPRZEDAŻ

ROZMAITE

NA SPRZEDAŻ waga groseryjna bardzo tanio. 1759 W. 17ta ul. 24

BUCZERSKA lodownia 8x10, elektryczny młynek do kawy i mięsa, na sprzedaż bardzo tanio. Bogusiewicz, 2845 Palmer ul. Armitage 8949. 29

AUTOMOBILE

KUPIĘ Ford 1931 lub Pontiac za gotówkę. 5314 Roscoe ul.

Ptactwo i Zwierzęta

ZAMIENIĘ ładnego "Shephard" psa, dobrego stróża za Ford i nieco gotówki, albo co macie. Telefon Berwyn 731. 3724 East Ave.

RZECZY DOMOWE

KUCHENNY kombinacyjny piec i "hot blast" na sprzedać tanio. 1455 W. Walton ul.

PALACZ odpadków i "hot blast" na sprzedaż, tanio, 1073 N. Hermitage ave.

NA SPRZEDAŻ ogrzewacz, bardzo przystępnie, 15 calowe ognisko, w dobrej kondycji, 1731 Melrose ul., 2gie piętro.

INTERESA

NA SPRZEDAŻ skład cukierków, 11 pokoi, rent $25. 1233 Dickson ul. 25

GROSERNIA na sprzedaż, stare wyrobione miejsce $375 gotówką. Zgłosić się 2806 Armitage Ave. Telefon Humboldt 6719. 25

PIEKARNIA na sprzedaż, bez propert. Telefonować Yards 1935. 24

SPRZEDAM grosernię za tylko $275. 1757 N. Keeler Ave. Spaulding 4586. 25

SPRZEDAM grosernię, cukierki, tytoniu, założony interes, przystępnie, bez konkurencji łańcuchowych składów. Rent $20.00, ładne mieszkalne pokoje, dawniej salon. 2621 W. 36ta ulica. 25

PIEKARNIA do wynajęcia z urządzeniem i mieszkaniem. 1227 Cornell ulica. 25

STARY wyrobiony interes piekarski na sprzedaż, dobra przyczyna sprzedaży, przystępnie. 1530 Roosevelt Road. 25

NA SPRZEDAŻ "beauty shop" z budynkiem (cottage) interes istnieje 10 lat, na Jadwigowie, bardzo dobre miejsce dla Polki. Telefon Brunswick 2162. 25

NA SPRZEDAŻ buczernia, pełnie wyekwipowana, elektryczne ochłodzenie, bargain. Kildare 0112. 25

NAROŻNIKOWA grosernia i buczernia, można przyłączyć salon, tani rent, za pół ceny. Albany 9172.

KUPNO I SPRZEDAŻ

INTERESA

GROSERNIA na sprzedaż, stare miejsce oddam za przystępną cenę. 1315 Dickson st. 25

NA SPRZEDAŻ restauracja, żwawy narożnik. 542½ W. Division ul. 25

LOTY I FARMY

FARMA 120 akrów, 50 mil od Chicago, z inwentarzem i maszynerją, rzeka przepływa. Zamienię za budynek. Bogusiewicz, 2845 Palmer ul. Armitage 7949. 29

FARMA blisko Chicago, muszę sprzedać lub wynajmę z inwentarzem. — Berkshire 1228. 2538 N. Long ave. 25

80 AKRÓW dobrej ziemi z lasem i zabudowaniem, 75 mil od Chicago. Cena $3,400, wpłata $1,000. 1531 N. Artesian ul. 25

40 AKROWA uprawna farma przy mieście Wausaukee, Wis., dom mieszkalny wraz inne budynki, 30 akrów pod pługiem reszta las i pastwisko, cena tylko $1,200., maleńka wpłata, właściciel S. J. Szatkowski, Box 231. Wausaukee, Wis. 28

DOMY I ZAMIANA

OPUSZCZAM MIASTO

Muszę sprzedać natychmiast 1½ piętrowy drewniany dom, properta czyste, 5-5 pokoi, gorącą wodą ogrzewanie, garaż 2 automobilowy, A-1 kondycja, właściciel 3342 Hutchinson uli. Juniper 1753. 25

DOM murowany 2 mieszkaniowy w Logan Square, gorącą wodą ogrzewanie na sprzedaż, ażeby zamknąć spadek, 2644 N. Sacramento ave. 25

PO TANIOŚCI w realnościach zobaczcie Local Realty Co. 2806 Armitage Ave. Telefon Humboldt 6719. 25

ZAMIENIĘ 6x4 dom z małym morgeczem za 4 mieszkania. Musi być jedno 6 pokojowe. 856 N. Hermitage ave.

NA SPRZEDAŻ 4 mieszkaniowy dom na 50 stopowej locie, 5 pokojowe mieszkania, werandy do spania; parą ogrzewanie, garaż 4 automobilowy, — także mam 40 stopową lotę narożnikową, 2-automobilowy garaż, sprzedam tanio. 4643 N. Avers ave. 25

MUROWANY dom 2 po 6. garaż 2-automobilowy, zamienię za farmę. — 1930 N. Crawford ave. Albany 1999. 25

NA SPRZEDAŻ dobre byznesowe properta, skład i 5 mieszkań, 2135 Armitage ave., bardzo przystępnie.— McCarthy Motor Service, Telefon Lafayette 0024. 30

BARGAIN

Na zamianę lub na sprzedaż, dwa akry z 6 pokojowym domem, stajnia itd. Bardzo blisko miasta, pnr. 4300 W. 26ta ul.

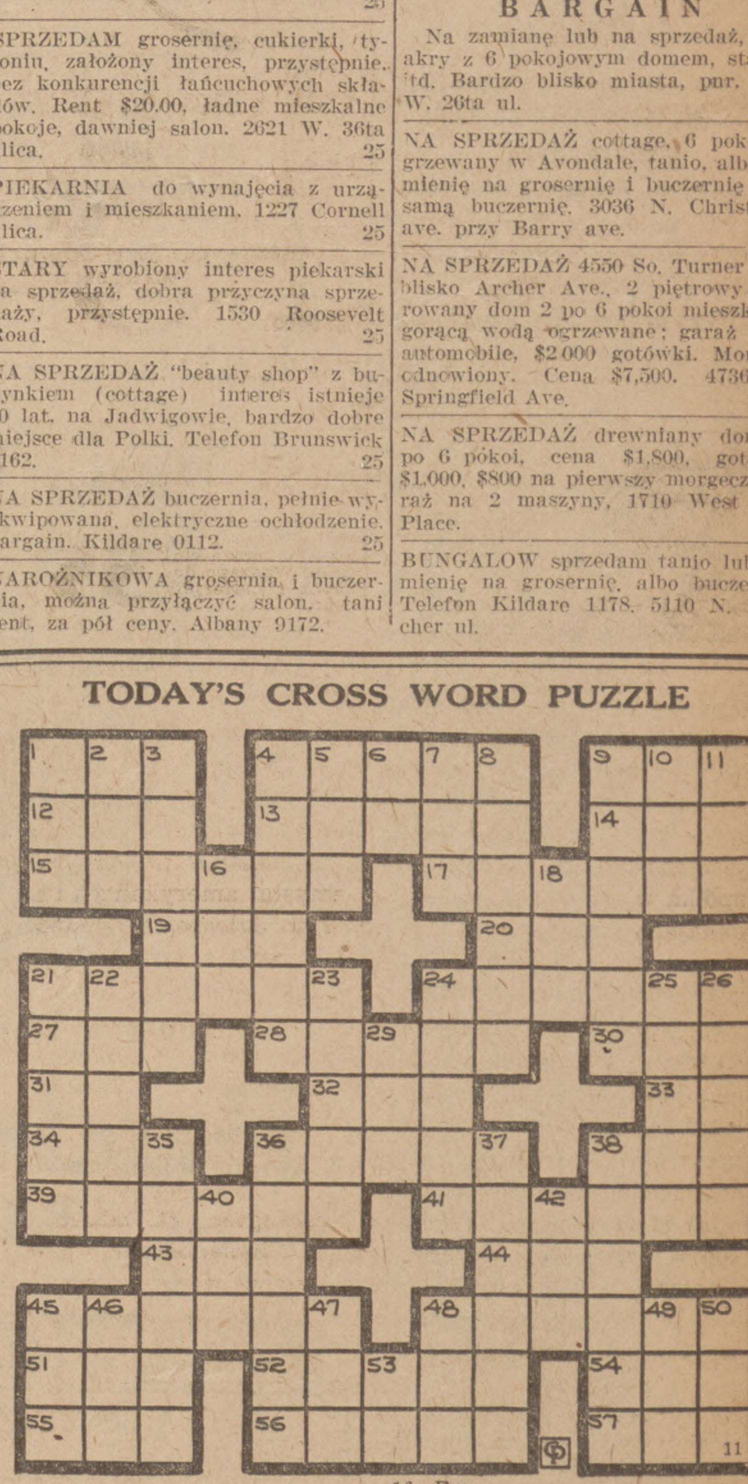
NA SPRZEDAŻ cottage, 6 pokoi ogrzewany w Avondale, tanio, albo zamienię na grosernię i buczernię albo samą buczernię. 3036 N. Christiana ave. przy Barry ave. 25

NA SPRZEDAŻ 4550 So. Turner Ave, blisko Archer Ave., 2 piętrowy murowany dom 2 po 6 pokoi mieszkania gorącą wodą ogrzewane; garaż na 2 automobile, $2000 gotówki. Morgecz odnowiony. Cena $7,500. 4736 So. Springfield Ave. 25

NA SPRZEDAŻ drewniany dom, 2 po 6 pokoi, cena $1,800, gotówki $1,000, $800 na pierwszy morgecz, garaż na 2 maszyny, 1710 West 33ci Place. 25

BUNGALOW sprzedam tanio lub zamienię na grosernię, albo buczernię. Telefon Kildare 1178. 5110 N. Fletcher ul. 25

TODAY'S CROSS WORD PUZZLE



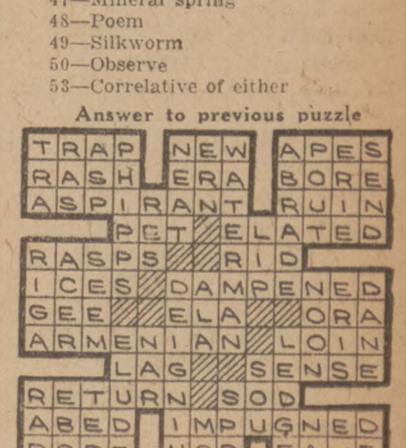
ACROSS

1—Pro
4—Common proper name
9—Sprite
12—Female sheep
13—Gladden
14—Ocean
15—Argue
17—Averred
19—American humorist
20—Bond
21—Performers
24—Deprived of
27—Prefix meaning before
28—Save
30—Disfigure
31—One side of the house
32—Note in Guido's scale
33—The other side of the house
34—Salutation
36—Pours
38—Married
39—Epistle
41—Ridicule
43—Interjection
44—Feel indisposed
45—Sots
48—Declaims
51—Form of to be
52—An after song
54—Before (poet.)
55—Aeriform fuel
56—Defied
57—Cease to exist

DOWN

1—Gave food to
2—Be indebted
3—Discount
4—Prevents by fear
5—Beer
6—One of the U. S. (abbr.)
7—Neuter possessive pronoun
8—Kind of seat
9—Regard
10—Confederate general
11—Hobby
16—Fuss
18—Atmosphere
21—Frighten
22—Long for
23—Lance
24—Stigmatize
25—Renowned
26—Exchange
29— —Baba and the forty thieves
35—Russian stockades
36—Erected
37—Cauterized
38—Languished
40—Definite article
42—River mouth
45—Infantile game
46—Anglo-Saxon money of account
47—Mineral spring
48—Poem
49—Silkworm
50—Observe
53—Correlative of either

Answer to previous puzzle



NOTATKI REPORTERA

Blazińscy w sądzie zostali uniewinnieni.

Dnia 21go marca w Notatkach Reportera, za pismami amerykańskiemi podaliśmy wiadomość, p. n. „Ma automobil własny, domagał się zapomogi". Notatka ta podaje, że Wm. Blaziński, z p. nr. 1970 North Racine avenue i jego żona Marja, zostali aresztowani za awanturnicze zachowanie się na stacji zapomogowej p. nr. 54 West Chicago avenue, gdzie domagać się mieli zapomogi finansowej na zakupno gazoliny. Adwokat pp. Blazińskich, Sidney J. Rosenberg dzisiaj donosi nam listownie, że pp. Blazińscy w sądzie municypalnym wykazali, że oskarżono ich nieprawnie dlatego sędzia kazał ich uwolnić, gdyż w nich nie znalazł przestępców. Dalej list ten donosi, że pani Blazińska zgłosiła się na stację zapomogową prosząc o danie jej pieca, gdyż dostawa gazu była w ich domu zamknięta i że dlatego ją zabrano na stację policyjną iż ona a nie jej mąż wniosła prośbę. Dziennik Chicagoski podając do wiadomości aresztowanie pp. Blazińskich dzisiaj oznajmia, że pp. B. zostali uznani niewinnymi w sądzie municypalnym, stosując się do żądania ich adwokata.

* * *

W przyszły wtorek zebranie ważne w sali na Emma ulicy.

Panowie Jakób Jagiełło i J. Jabłoński, członkowie Komitetu Posiadaczy Security Notów serji K, z North-Western banku donoszą, że ważne zebranie członków odbędzie się w sali p. nr. 1420 Emma ulica, w przyszły wtorek, dnia 28go marca, o godzinie 7:30 wieczoem.

* * *

Schował $900 w lodowni; pieniądze i klerk na liście zaginionych.

Piot Bucho, właściciel składu mięsa p. nr. 1402 North Paulina ulica, wczoraj przekonał się, że jego nowy klerk, Stefan Jankowicz znikł jak kamfora i nie wiele mu to kłopotu sprawiało. Lecz gdy przekonał się, że wraz z klerkiem znikło $900 jakie przechowywał w lodowni, Bucho począł myśleć. O ucieczce klerka z pieniędzmi powiadomił policję.

* * *

3,500 pracowników powiatowych dzisiaj otrzyma zapłatę.

Dzisiaj za drugą część sierpnia, ub. roku, zapłatę otrzyma 3,500 pracowników i pracownic zatrudnionych w biurach powiatowych. Wypłacone im będzie $450,830. Pozostanie jeszcze sześć i pół miesiąca zapłaty dla nich do dostania.

* * *

Jadą na Wschód z niepożądanymi obcokrajowcami.

Wczoraj wieczorem do Nowego Jorku wyjechał pociąg, a w nim 30 niepożądanych obcokrajowców, którzy pod strażą wsiadają na okręty, aby wracać skąd przyjechali. Wielu odesłano z powrotem dlatego, że dłużej tu bawili aniżeli rząd im pozwalał, inni dlatego, że dostali się do kraju drogą nielegalną.

* * *

Pożar w Evanston zmusił rodzinę do ucieczki.

Wczoraj wieczorem pożar wyrządził szkody obliczone na $5,000 w dwu piętrowym domu mieszkalnym p. nr. 1585 Ridge avenue, w Evanston i zmusił rodzinę Tomasza M. Parkera do ratowania się ucieczką. Podczas gaszenia pożaru przez strażaków, ruch kołowy na Ridge avenue był chwilowo wstrzymany.

* * *

Kule policjantów wstrzymały trzech rabusiów.

Policjanci Adam Klonowski i Artur March, wczoraj przyłapali trzech młodzieniaszków na okradaniu skradzionego automobila z przyborów poza domem p. nr. 1726 North Wood ulica. Trójka ta widząc stróżów bezpieczeństwa publicznego chciała ratować się ucieczką w czem jednak przeszkodziły jej kule rewolwerowe. Aresztowany został Piotr Pajewski, lat 22, z p. nr. 2254 North Laramie avenue, koledzy jego są w ukryciu. Maszyna, którą trójka ta okradała jest własnością W. Golona, z p. nr. 2038 North Wood ulica.

* * *

Poszukuje Andrzeja Przybylskiego.

Andrzej Przybylski, urodzony w roku 1871 w Gembicach, pow. Mogilno z ojca Józefa Przybylskiego a matki Marji Jabłońskiej wyjechał do Ameryki w roku 1892. Do miesiąca maja, 1903 mieszkał w Chicago. Poszukiwany jest przez brata swego, Józefa Przybylskiego, zamieszkałego przy ul. Matejki 7, m. 21, w Poznaniu, Polsce. Poszukiwany raczy się zgłosić listownie pod wyżej podany adres.

* * *

Wyratowali dziewczynę z rąk zbrodniarza.

Stanisław Kasper, lat 20, z p. nr. 946 Glencoe road, w Glencoe wczoraj wieczorem został aresztowany przez dwóch policjantów, którzy przyłapali go na dokonywaniu kryminalnego napadu na młodej kobiecie, po obrabowaniu jej. Ofiarą tegoż napastnika padła pewna pokojówka zatrudniona w domu mieszkańców wioski Glencoe. Kasper powiada, że od soboty nie pamięta co robi. Był dawniej pomocnikiem na stacji gazolinowej w Glencoe. Odpowiadać ma w sądzie za rabunek i napad.

* * *

W zamordowanym poznali osobę podejrzaną o uprowadzenie.

Dnia 1-go października, ub. r., na drodze dziesięć mil na południe od miasta Joliet znaleziono zwłoki zastrzelonej ofiary, które wczoraj rozpoznano. Zastrzelony został Rajmund Nolan, lat 32, którego dnia 28go września, ub. roku aresztowano w Glen Ellyn jako podejrzanego o uprowadzenie. Po aresztowaniu Nolan powiedział, że mieszka p. nr. 7020 Jefferey avenue, a dawniej mieszkał w Joliet, gdzie znano go jako Phil Wilsona. Nolana aresztowano w kawiarni J. Minkowskiego, w Kenosha, w dzień po jego (Minkowskiego) uprowadzeniu i wywiezieniu w strony nieznane. Minkowskiego po wypłaceniu okupu zbrodniarze wypuścili na wolność. W Nolanie jednak nie rozpoznał on jednego ze zbrodniarzy. Następnego dnia już Nolan nie żył.

* * *

Rabusie splądrowali dom pp. Rozczynialskich.

Pani Anna Klarkowska, matka sędziego okręgowego. Stanisława Klarkowskiego wczoraj nad ranem z mieszkania swej córki i zięcia, pp. Jerzego i Urszuli Rozczynialskich, pnr. 1952 Evergreen avenue, wykurzyła dwóch rabusiów, którzy korzystając z chwilowej nieobecności pp. R., mieszkanie splądrowali. Państwo Rozczynialscy bawili na zebraniu politycznem gdy rabusie do ich mieszkania się dostali. Słysząc, że ktoś w mieszkaniu na dolnem piętrze się znajduje, a wiedząc, że córki i jej męża nie ma w domu, pani Klarkowska, mieszkająca na górnem piętrze w tym domu zeszła na dół. Rabusie widząc ją uciekli frontem zabierając z sobą dwa pierścienie. Dywany, srebro etc., które przygotowali do wywiezienia, pozostawili w mieszkaniu. Pan Rozczynialski był przez jeden termin aldermanem starej 33ej a dzisiaj 32ej wardy. Mieszkanie wyglądało jak gdyby przez nie przeszedł huragan. Rabusie na wolności, szkoda przez nich wyrządzona nie znaczna.

Well, We Asked for Action and It Looks Like We're Getting It!



ISKIERKI MIEJSKIE.

— **Ława przysięgłych koronera** wczoraj uznała, że Albert W. Bookman, lat 37, członek firmy Bookman, Jantzen & Co., popełnił samobójstwo ubiegłej środy przez powieszenie się w garażu poza domem swoim pnr. 523 Grand bulwar, w miasteczku Park Ridge, Ill.

— **Lee Schimberg, zamieszkały** pnr. 6250 N. Talman ave wczoraj przez kilka godzin był uwięziony we własnem mieszkaniu przez trzech nieznanych mu mężczyzn, którzy uzbrojeni podstępnie dostali się do mieszkania. — „Wiemy że masz $16,000 w swojem biurze" rzekli nieproszeni goście. „Telefonicznie rozporządź aby pieniądze te przyniesiono zaraz do twego domu." Schimberg przyznał się, że ma, ale tylko $4,000 w biurze. W trzy godziny pieniądze te znalazły się w jego rękach, a on zmuszony był wydać je zbrodniarzom.

— **Jeśli żądanom Rady Realnościowej** p. n. „Chicago Real Estate Board stanie się zadość kasjer powiatowy Józef B. Mc Donough nie będzie mógł do d. 3go kwietnia, licząc do każdego nieopłaconego podatku realnościowego, ściągać kary, jak czyni to już od d. 15 marca. Rada ta stara się w sądzie o zakaz twierdząc, że kary mają być płacone dopiero w 30 dni po wysłaniu ostatniego rachunku, co stało się dnia 3go marca. Jeśli zakaz sądowy zostanie wydany, podatnicy będą mogli płacić swoją pierwszą część podatku za rok 1931 do dnia 3go kwietnia, bez płacenia kary.

— **Dystrykt Sanitarny prosić** będzie Legislaturę stanową w przyszłym tygodniu, aby upoważniła takowy do wydania bondów na $139,000,000. w celu opłacenia budowy kanałów według rozporządzenia Najwyższego sądu Stanów Zjednoczonych jak podaje Tomasz J. Bowler, prezes tej Rady.

— **E. C. Yellowley, superwizor** w biurze zezwoleń na wyrób alkoholu wczoraj wydał 31 tymczasowych permitów właścicielom browarni w Illinois i Wisconsin. W Chicago permity te otrzymano w browarach: Atlas Brewing Co., Bosworth Products Co., Monarch Beverage Co., Prima Co., Schoenhofen Co., United States Brewing Co. i Bluff City Brewery, w Alton. Pan Yellowley podaje, że wielka liczba browarników zgłosiła się po permity, ale dotychczas nie wszystkie jeszcze zbadano.

Załatwił, jak uważał za stosowne.

Major wybiera się z żoną do cyrku. Posyła ordynansa Janka po bilety.

— Janek, — tłumaczy mu,— masz tu dwanaście złotych. Kupisz bilety. Dla mnie i dla pani majorowej, do loży. Za dwanaście złotych, rozumiesz?

— Tak jest, panie majorze!

Po godzinie Janek wraca.

— No, co? kupiłeś?

— Tak jest, panie majorze! Tylko do lożów nie było, więc kupiłem za całe dwanaście złotych siedem biletów na stojącą galerję.

Lekarz mu poradził.

— Znów przychodzicie żebrać, już trzeci raz w tym tygodniu?! Przecież są jeszcze i inne domy na tej ulicy, gdzie też dostaniecie coś do jedzenia.

— Tak, proszę pani, lekarz mi poradził...

— Lekarz! Jakto?

— Powiedział mi, że mam wypróbować, co mi najlepiej służy i potem nie zmieniać kuchni.

Wiadomości Religijne.

Jutro i w niedzielę, w Seminarjum Duchownem p. w. Najświętszej Marji Panny, w Mundelein, Ill., odbędą się ceremonje święceń młodzieńców przygotowujących się do stanu kapłańskiego. Jutro rano, 76ciu otrzyma tonzurę, a 60ciu święcenia mniejsze. Natomiast w niedzielę rano, 52 otrzyma subdjakonat z rąk Jego Eminencji ks. Kardynała Jerzego Mundelein'a.

Delegatem Apostolskim do Stanów Zjednoczonych zamianowanym został ks. prałat Amleto Cicognani. Będzie on następcą nowo kreowanego kardynała, J. Em. ks. Pietro Fumasoni Biondi, który przez przeszło 10 lat był delegatem apostolskim.

Przyszła niedziela jest niedzielą misyjną, według rozporządzenia Ks. Kardynała Mundelein'a. Odbędzie się wobec tego doroczna kolekta na cele misyjne.

Sekretarzem korespondencyjnym w Centralnym Zarządzie Tow. Najśw. Imienia Jezus, wybrany na ostatniem posiedzeniu został, p. Józef Erazmus z Kazimierzowa. Jedyny Polak w tegorocznym zarządzie.

Jutro przypada Zwiastowanie Najśw. Marji Panny. W niektórych zgromadzeniach zakonnych odbędą się podniosłe ceremonje.

DEMOKRACI PLANUJĄ WYBORY MAYORA NA 5-GO CZERWCA.

W Programie Ich Są Także Prawybory.

Dnia 5go czerwca wybierać będziemy burmistrza miasta do wypełnienia wakansu spowodowanego śmiercią Antoniego J. Cermaka. Demokraci planują odbyć te wybory dnia wyżej podanego po przeprowadzeniu w mieście prawyborów przy udziale obywateli i obywatelek.

Aby jedno i drugie stać się mogło potrzeba na to specjalnej uchwały Legislatury stanowej. Między prawyborami a wyborami jednak pozostanie 6 tygodni czasu dla przeprowadzenia kampanji przez kandydatów.

Gdy gubernator Horner wróci w przyszłym tygodniu z Washingtonu nowe bile zostaną przedstawione w Springfieldzie.

Niektórzy Demokraci są przeciwni nie odbyciu się prawyborów burmistrzowskich i dlatego powzięto nowy plan, jaki w przyszłym tygodniu zostanie posłom przedstawiony. W obawie, że Republikanin by nie wygrał dnia 5go czerwca, liderzy partji republikańskiej starają się przez swoich posłów niedopuścić do przeprowadzenia nowych bilów i zmiany prawa w tym czasie.

Centralny komitet powiatowy partji Republikańskiej, jest za tem, aby prawybory odbyły się dopiero w miesiącu wrześniu, a wybory w listopadzie. Inni zaś radziby odłożyć to wszystko do przyszłego roku w nadziei, że głosujący obywatele i obywatelki mogą do tego czasu zmienić swoje opinje, a wtedy szanse republikańskiego kandydata byłyby lepsze.

U DYREKTORA FILMOWEGO.

Pewna młoda dziewczyna chce się koniecznie dostać do filmu. Zgłasza się do znanego reżysera filmowego Ernesta Lubicza. Po trzech dniach wyczekiwania staje wreszcie z bijącem sercem przed obliczem reżysera.

— Niech mi pani pokaże nogi.

Kandydatka nieśmiało podnosi sukienkę ponad lewem kolanem.

— No nieźle. A teraz proszę mi pokazać drugą nogę.

Przyszła gwiazda filmowa wstydzi się.

— Druga noga, panie dyrektorze wygląda taksamo.

— Taksamo? W takim razie angażuję panią do filmu pod tytułem „Kobieta z dwiema lewemi nogami".